Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 98 Kraków, piątek 30 kwietnia 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 386
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

W pół drogi

—o—

Przywrócenie krakowskiej Rady miejskiej przez Trybunał administracyjny jest zadośćuczynieniem pogwałconemu prawu. Ale nie jest ono jeszcze bynajmniej załatwieniem palącej kwestji samorządu gminnego w Małopolsce. — Zagadnienie to pozostaje nadal otwarte. Czyż bowiem przywrócenie wybranej jeszcze przed wojną Rady miejskiej bez dania jej możności odnowienia się przez wybory może uchodzić za powrót do normalnego stanu prawnego? — **Póki gminy małopolskie nie będą posiadały ordynacji wyborczej, jaką posiadają już wszystkie inne dzielnice Polski, Królestwo i Kresy wschodnie, Wielkopolska, Śląsk i Pomorze, — póty nie można mówić to o praworządności, póty Małopolska mieć będzie charakter, jakgdyby prowincji podbitej, wyjętej z pod prawa.**

Jeżeli jakieś rzekome, w gruncie rzeczy urojone „trudności" stoją na przeszkodzie prostemu i łatwemu rozwiązaniu sprawy samorządu gminnego dla całej Małopolski przez rozciągnięcie na nią gminnej ordynacji wyborczej, obowiązującej w trzech czwartych częściach Rzeczypospolitej, — to **czemu sprawy tej nie załatwić bodaj dla samego Krakowa?** Zaborcza, biurokratyczna, strupieszała Austrja, rozumiała to doskonale, że niema żadnej państwowej potrzeby uniformowania samorządu gminnego w całem państwie, że owszem wskazaną przez rozum jest rzeczą uwzględniać w tej dziedzinie różnice wywołane warunkami historycznemi i właściwościami miejscowemi, że w szczególności większe miasta, siedziby wyższej kultury, powinny rządzić się własnemi statutami, odpowiadającemi poszczególnym ich indywidualnościom. Austrja nie dążyła do zatarcia tych indywidualności, do zniwelowania ich, chociaż miała centralny aparat rządowy stokroć sprawniejszy niż nasze młode państwo. A społeczeństwo polskie w Galicji znało się na wartości tak pojętej autonomji, oceniało należycie jej znaczenie dla rozwoju sił społecznych i stało czujnie na straży tego doniosłego czynnika życia narodowego. Tego jednak nie rozumieją nasze „bubki" ministerjalne, które bezmyślnie pragną wszystko uniformować, ujednostajniać. **I ujednostajnili też całą Małopolskę w jednolitym paraliżu.** Jeżeli ujednostajniać, — to czemu nie ujednostajnić Małopolski z całą Polską? Czemu zatrzymywać się w pół drogi? Jeżeli przywrócono Krakowowi samorząd, — to czemu nie dać mu ordynacji wyborczej? Czemu i tu zatrzymać się w pół drogi?

Wynajduje się najnaiwniejsze „przeszkody", byle małopolski samorząd miejski pozostawić w zawieszeniu. Przytacza się jako motyw, że istnienie ludności ukraińskiej i żydowskiej po miastach małopolskich „komplikuje" sprawę i „zawadza" naturalnemu jej rozwiązaniu. Wysuwa się zasadę „ochrony polskiego charakteru" miast małopolskich przeciw zasadzie równego prawa wyborczego i przeciw zasadzie samorządu. Pomijając już fakt niezbity, że do rdzennie polskiego Krakowa i do rdzennie polskiej Małopolski zachodniej ten frazes o „niebezpieczeństwie narodowem" zadnego zgoła zastosowania mieć nie może, — to sama istota tego frazesu urąga poprostu myśli państwowej. Jakto? Nawet w dziedzinie autonomji gminnej pozbawić mniejszości narodowe pełnych praw obywateli państwa? Jest to równoznaczne z fabrykowaniem z nich „wrogów wewnętrznych". Taka polityka krótkowzroczna jest poprostu parciem do wytworzenia irredenty ukraińskiej i w konsekwencji do utraty Małopolski wschodniej. **Endeckie nastawienie umysłowe jest ciężką chorobą powodującą paraliż i rozkład ustroju państwowego Polski.** Bez wyleczenia państwa z tej choroby nie można marzyć o jego uzdrowieniu.

—ooo—

Kraków 1 Maja — Święto robotnicze 1926

Towarzysze! Towarzyszki!

W dniu Święta majowego porzucą polscy robotnicy pracę, by wraz z robotnikami całego świata manifestować na rzecz nowego ustroju społecznego bez krzywdy i wyzysku, by manifestować swą niezłomną wolę wywalczenia ustroju socjalistycznego.

Robotnicy krakowscy zbiorą się w sobotę, dnia 1-go maja, o godzinie 9-tej rano na ulicy Dunajewskiego, skąd ruszą pochodem na Rynek Kleparski na

WIEC DEMONSTRACYJNY

Z porządkiem dziennym:

1. **Pokój i międzynarodowe braterstwo ludów**
2. **Walka o pracę, o ochronę pracy i ubezpieczenie na starość**
3. **Powszechne prawo wyborcze do gminy**
4. **Obrona demokratycznej Republiki przed faszystami, monarchistami i komunistami**
5. **Rząd robotniczo-włościański.**

Przemawiać będą:
tow. poseł Ignacy **Daszyński,** senator **Englisch,** posel Zygmunt **Marek.**

PO ZGROMADZENIU

POCHÓD MANIFESTACYJNY

W razie słoty odbędą się Wiece w sali teatru „Nowości", przy ul. Rajskiej oraz w Domu Robotniczym w Podgórzu.

Po południu punktualnie o godzinie 3-ciej **PRZEDSTAWIENIE** w Teatrze miejskim dla robotników oraz dzieci robotniczych.
Artyści odegrają **„POCAŁUNEK KOPCIUSZKA"**
Bilety do nabycia w Radzie Robotniczej; bezrobotni mają w organizacjach zawodowych zgłaszać się po bilety wolnego wstępu.

Robotnicy! Pracownicy umysłowi!

Przybądźcie masowo i stańcie w szeregach organizacyj zawodowych pod Czerwonym Sztandarem walki o wyzwolenie ludzi pracy z niewoli kapitalistycznej!
Wszyscy do szeregu!
Niech żyje 1 Maj!
Niech żyje międzynarodowe braterstwo ludów!
Niech żyje pokój!
Niech żyje Polska Republika Socjalistyczna!
Precz z faszyzmem i monarchizmem!

Rada Związków Zawodowych. **Krakowska Rada Robotnicza PPS.**

Ks. poseł Okoń wyrzucony z mieszkania

—o—

Warszawa, 28 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Poseł Ksiądz Okoń został eksmitowany sądownie ze swego mieszkania przy ulicy Wspólnej 3. Według powoda, ks. Okoń nie chciał płacić komornego i wszystkie domagania się w tym względzie zbywał oświadczeniami, że pieniądze ma na agitacje, a nie na komorne. Poza tem, goście i klienci księdza Okonia zanieczyszczali schody i podwórze i zakłócali spokój domowy. Sąd przyznał powodowi zapłatę zaległego komornego oraz wyznaczył eksmisję księdza Okonia na dzień 1 maja.

Polska wobec traktatu niemiecko-rosyjskiego

Polityka asekuracji i reasekuracji kwitnie w Europie, jakby w międzyczasie nie było wojny światowej, która dowiodła, że wszystkie traktaty obowiązują tylko w czasie pokoju, ale w czasie wojny nie trzyma się ich ten, w czyim interesie leży przeciwieństwo tego, co „święcie" przyrzekł. Jeżeli w czasie wojny mówiło się o traktatach pogardliwie jako o „świstkach papieru", któremi nikt się nie krępuje, to słowa te niemniej odnoszą się i do czasów powojennych, kiedy niema ani jednego państwa, które nie miałoby równocześnie kilku traktatów, przeważnie o wręcz odmiennych zobowiązaniach.

Jedynem państwem, które do października 1925 roku nie miało żadnych traktatów politycznych, były Niemcy — poza nieweszłym w życie traktatem z Rosją, zawartym w 1922 w Rapallo między Rathenauem i Cziczerinem. Niemcy przez 6 przeszło lat po podpisaniu traktatu wersalskiego nie były uznane za godne do zajmowania równorzędnego miejsca wśród państw europejskich. Jak w r. 1919 podyktowano im traktat wersalski, tak przez 6 lat dalszych nie dopuszczano ich do równego głosu na żadnej z licznych w tym czasokresie konferencji. Pierwszy wyłom w tej polityce ostracyzmu zrobili MacDonald i Herriot, zawierając w sierpniu 1924 w Londynie z Niemcami umowę o przyjęcie przez nich planu Dawesa, ale zupełne równouprawnienie nastąpiło dopiero w październiku 1925 w Locarno, które — to trzeba pamiętać — wyszło z inicjatywy niemieckiej, a którego ukoronowaniem miało być przyjęcie Niemiec do Ligi narodów, które — znowu ważna rzecz — w marcu br. z wiadomych powodów nie nastąpiło.

W swem osamotnieniu, które dla żadnego państwa nie jest stanem naturalnym, temmniej dla państwa tak dotkniętego skutkami krwawej wojny 1914—1918; bezkrwawej a niemniej ciężkiej w skutkach w r. 1923 (okupacja zagłębia Ruhry), Niemcy szukały zbliżenia się tam, gdzie z góry wiedziały, że nie zostaną odepchnięte, u państwa będącego w temsamem co one położeniu: u Rosji. Rozmowy o sojuszu między Berlinem a Moskwą prowadzone były nie od dziś; przeciwnie — były one dalszym ciągiem wstępnej umowy w Rapallo i stąd — co słusznie przyznać należy — nie można ich uważać za uzupełnienie układów locarneńskich, późniejszych co do daty. Jeżeli ktoś chce sięgnąć dalej w przeszłość, może układ obecnie doszły do skutku wywieść od traktatu zawartego w lutym 1918 w Brześciu litewskim, który historycznie jest pierwszym układem między rządem niemieckim — obecnie zmienionym — a rządem rosyjskim — w tejsamej formie. Wówczas zawarły traktat cesarskie Niemcy z bolszewicką Rosją, obecnie republikańskie Niemcy z tąsamą bolszewicką Rosją.

Jakie znaczenie ma podpisany 24 kwietnia b. r. w Berlinie traktat niemiecko-rosyjski z punktu widzenia umów locarneńskich i jaki wpływ ma on na Polskę? W Locarno, jak wiadomo, Niemcy uzyskały gwarancję bezpieczeństwa tylko dla swej granicy zachodniej, tj. od Francji i Belgji, dając ze swej strony takąż gwarancję tymże państwom. Jest to więc, jak go słusznie nazywają, zachodni pakt bezpieczeństwa, nad którym i to wyłącznie nad tym Anglja objęła gwarancję, raczej protektorat. Pozostała więc dla Niemiec niezabezpieczona i niezagwarantowana granica wschodnia, tj. od Polski w przeciwieństwie do tej ostatniej, która ma taką gwarancję — mniejsza czy skuteczną — ze strony Francji.

Trzeba uwzględnić wynikłe z umów locarneńskich położenie, jakiem ono jest w rzeczywistości i z istoty jego wyciągnąć odpowiednie wnioski. Otóż położenie jest takie, że — jak powiedzieliśmy — Niemcy nie mają niczyjej gwarancji dla swej granicy wschodniej, o ile ktoś nie zechce za taką uważać bardzo problematyczny wpływ Ligi narodów. W temsamem położeniu znajduje się Rosja, która na swej granicy zachodniej stoi wobec znanego sojuszu polsko-rumuńskiego i wobec prawdopodobnego gromadzenia przeciw sobie sił ze strony Francji i Anglji. Wniosek z tego położenia jest prosty: Niemcy i Rosja podały sobie ręce dla uzyskania w możliwych granicach bezpieczeństwa i gwarancji, a stosunki geograficzne są tego rodzaju, że spotkanie się tych dwóch rąk nastąpiło — ponad leżącą w środku Polską.

Bo mimo urzędowych zaprzeczeń i zapewnień nie jest inaczej, jak tylko to, że traktat niemiecko-rosyjski wymierzony jest przeciw Polsce, jeżeli nie w słowach, to w duchu. Znana, tj. urzędownie ogłoszona treść traktatu nie usprawiedliwia wprawdzie tej opinji, trzeba jednak liczyć się z tem, że każdy traktat ogłoszony ma z reguły i część nieprzeznaczoną do ogłoszenia, tj. tajną. Miał taką część, jak się okazało w Genewie, traktat locarneński, ma ją więc zapewne i traktat berliński. Tajna część traktatu zawiera właśnie to, co jest rzeczywistym celem traktatu, podczas gdy część znana jest tylko umową ramową, w której może się mieścić dużo i nic.

Jakież to interesy mogły sprowadzić monarchistycznego w duszy Stresemana z bolszewikiem Cziczerinem, w którego imieniu na traktacie figuruje Krestyński, jak za Stresemanem stoi w cieniu właściwy twórca traktatu Brockdorff-Rantzau? Najlepszym wspólnym interesem — powiadają — jest nienawiść, a o tem uczuciu Niemiec i Rosji wobec Polski niema chyba dwóch zdań. Gdybyśmy nawet nie wzięli w rachubę przeszłości, tj. utraty tak pięknych krajów, to nienawiść musi wyniknąć z rachuby przyszłości. Przecież Polska pozbawiła Niemcy i Rosję wspólnej granicy, a szczególnie Niemcy potrzebują jej gwałtownie dla swego handlu jako głównego źródła swego życia. Jak w czasie rozbiorów Polski Fryderyk II potrzebował Torunia i Gdańska, wogóle Wisły, taksamo Niemcy obecne potrzebują rynków zbytu w Rosji jako najłatwiejszych do konkurowania. Rosja zaś potrzebuje Niemiec jako jedynego państwa, które nie jest związane żadnemi aliansami przeciw niej ani w Europie ani w Azji, przeciwnie — mimo zewnętrznych pozorów — czuje nienawiść do tych państw, które takie alianse przeciw Rosji mają albo przygotowują.

A co wobec tego znaczy Locarno? Dla Polski w każdym razie bardzo mało. Francja nie jest sojuszem niemiecko-rosyjskim bezpośrednio dotknięta, gdyż przed rewanżem niemieckim zabezpiecza ją gwarancja angielska. Anglja nie widzi w sojuszu niemiecko-rosyjskim niebezpieczeństwa dla siebie, gdyż ani Niemcy ani Rosja nie widzą — przynajmniej na terenie europejskim — w Anglji ani swego wroga, ani przedmiotu swych zamysłów rewanżowych. Mogą więc pisma francuskie a częściowo angielskie toczyć akademickie dyskusje na temat tego sojuszu, podczas gdy dla Polski ma on grubo praktyczne znaczenie. Zdaje się, że w Berlinie zdołano nas ubiec w ofertach dla Cziczerina, do którego przyjazdu we wrześniu z. r. do Warszawy przywiązywano tak wielkie nadzieje.

Towarzyszki i Towarzysze!

W dniach 1 i 2 maja dorocznym zwyczajem odbędzie się w całym kraju **ZBIÓRKA NA CELE OŚWIATOWE TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.** Po trzech latach istnienia nie potrzebujemy Wam tłumaczyć czem jest dla ruchu robotniczego TUR. W dzisiejszem ciężkiem położeniu klasy robotniczej musi ona temhardziej dbać o podniesienie oświaty wśród mas, o kształcenie zdolniejszych z pośród siebie jednostek, ona bowiem sama własnemi siłami musi szukać dróg wyjścia z dzisiejszej niedoli, musi wytknąć nowe drogi rozwoju dla siebie i całej ludzkości. Toteż przed TUR staje ogromna praca, a jednym z warunków sprostania jej choć w drobnej części są środki materjalne. Niech więc każdy robotnik, każdy przyjaciel ruchu robotniczego, każdy zwolennik postępu, każdy, kto pragnie świetlistej przyszłości, składa swój datek do skarbonek naszych kwestarek i kwestarzy.

Prezes: **Ignacy Daszyński,**
Sekretarz generalny: **Dr. St. Kopciński,**
Skarbnik: **Zygmunt Piotrowski.**

Dnia 24 kwietnia 1926 roku.

* * *

Pismem z dnia 14 kwietnia b. r. za numerem BP. 2597/26 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego na zbiórkę w całym kraju. Odpis zezwolenia i legitymacje do przeprowadzenia zbiórki zostały wysłane Oddziałom TUR.

Nie kraść!

Jest zwyczajem panującym od lat w szeregach partyj socjalistycznych, że w dzień święta majowego wysuwa się najbardziej aktualne i powszechne żądania klasy robotniczej. Szara, wielotysięczna masa proletarjatu postępująca w pochodzie majowym, czyta na niesionych w szeregach transparentach hasła wysunięte przez partję. Jeżeli są nowe, oswaja się z niemi, jeżeli zostały zatarte przez troskę dnia codziennego — **przypomina.**

Hasła te nie są frazesami.

Siła ich, wartość cała i znaczenie polegają na tem, że **nie odzwierciadlają one zapatrywań jednostki, ale są naprawdę wołaniem idącem z głębi szeregów robotniczych.** Któż haseł tych nie zna? Kto starając się najwyraźniej wyrazić swoje wyznanie wiary, nie wyrzuca ich ze siebie jednym tchem, jak słowa wielekroć powtarzanego pacierza.

Ale życie nie stoi w miejscu. Wiele z tych serdecznych zwrotek naszej wiary już się wcieliło w realne kształty życia, wiele wciąż jeszcze oczekuje dnia, w którym słowo staje się ciałem. Tymczasem obok nich, nie spychając ich w cień, nie ujmując im znaczenia, to zmieniające się życie właśnie, wysuwa na czoło, własne nieubłagane **nakazy chwili,** troski najpilniejsze dnia dzisiejszego, **brutalne potrzeby rzeczywistości.**

Rzeczywistość polska!

Oto płynie po jej wierzchu, smyka się po zmętniałej fali, jak balja z brudną bielizną, uniesiona w czas burzy, przez górski potok, **kukła narodowego złodziejstwa,** rozdęta nadmiarem nakradzionych pieniędzy publicznych. Pluska się w mętnej kadzi nurek znakomity, **konkursowy łapownik na wysokim urzędzie.** Łowi rybki w tej mętnej wodzie **synuś protekcji,** szczwana sztuczka przelezie — między — palce, specjalista od dostaw do narodowego wojska, zgniłych konserw, podrabianych dolarówek, tytoniu przez zieloną granicę, fałszywych fasyj podatkowych, monopolowych koncesyj i wogóle wszystkich interesów „co to pan wisz" a czasem i paru innych...

Siadła ta wybrylanto — i wybrylantowana szarańcza na urodzajnej glebie polskiej, na bezkresnych, dobrych, urodzajnych płaszczyznach polskiej ziemi i napełniła ją swądem brudnego potu i paryskich perfum. Wystrzeliły obok kurnych chat **pałace inflacyjnych miljonerów.** Błyszczą jak wymalowane kokoty w tłumie wynędzniałych kobiet, **wille dyrektorskie** pośród czarnych zadymionych baraków robotniczych. Rozłożyła na **bladej** i nieprawdopodobnie **potulnej** ziemi polskiej, swoje brzuchate cielsko, ta **bestja o stu żarłocznych pyskach** i żre, gryzie, podgryza nieustannie podstawy państwa. **Redukuje dni pracy. Zamyka fabryki. Wypędza** zabiedzony lud roboczy z mieszkań na wsi, eksmituje w miastach. Ta to banda niespotykana ko[illegible]muje **„skarb dźwigany przez głodnych"** dławi się wciąż jeszcze! — dochodami z **niezapłaconych podatków, zatajonych zysków, fałszowanej księgowości, kłamanych bilansów, niewypłacanych zarobków, kradzionych dni urlopowych, zapieranych rent, odszkodowań, długów.**

A obok nich falanga urzędników **„dorabiających"** łapówką, prezesi urzędów kontroli (tak!) wystawiający **fałszywe kwity** za podróże **„służbowe",** prokuratorzy **tuszujący nadużycia,** dyrektorzy o**kradający** instytucje powierzone ich pieczy, komandorzy **zubożający** flotę, pułkownicy-lekarze **fabrykujący niezdolnych do służby wojskowej,** urzędnicy skarbowi, bankowi, starościńscy, dostawcy i inżynierowie robiący interesy **zawsze sprzeczne** z ich obowiązkami, notorycznie **kolidujące** z prawem...

Ta nieprawdopodobna banda złodziei, oto wróg **wewnętrzny,** który toczy państwo, zubaża społeczeństwo, doprowadza do ostatecznej nędzy klasę robotniczą.

Tę też całą bandę, trzeba raz wreszcie **rozpędzić na cztery wiatry.** Jednem silnem kopnięciem — jak pisał niedawno tow. Hołówko — jednem silnem kopnięciem rozwalić to gniazdo robaczywe, a potem deptać, deptać, deptać, ciężkimi butami, deptać i wdeptywać ten nawóz w ziemię, użyźniać ją tą padliną cuchnącą i zatruwającą powietrze. Niechaj po niej nie smykają się opasłe szczury, ale niechaj na niej rośnie **zdrowe zboże.**

Rozegnać złodziei. Tępić nadużycia. Wyprać moralność publiczną. Przetrzepać sumienie narodowe. Ale — tego — tak-że — o! Żeby rodzona matka...

Haseł pierwszomajowych bardziej aktualnych i zdolnych bardziej przemówić do ludzi uczciwych nie znajdziemy.

Wiesław Wohnout.

Gdy się ród księży rozpolitykuje...

Ksiądz, nawołujący do rozlewu krwi

W prasie warszawskiej, a za nią i krakowskiej, pojawiły się notatki o wiecu na Litwie kowieńskiej, gdzie jeden z księży litewskich, niejaki Pupałajgis, popisywał się najdzikszą nagonką na żywioł polski. Jak wiadomo, Litwa kowieńska — to matecznik chadectwa, to kraj, rządzony przez księży i zakrystjanów. I ci właśnie rzekomi sługy Chrystusa, zachłystujący się nienawiścią, szczują bezustannie przeciwko Polsce, wywołują zatargi graniczne i nawołują do gwałtów wobec Polaków, znajdujących się w granicach państewka litewskiego. Obecnie mamy przed sobą wileńskie sprawozdania z owego polakożerczego pupałajgisowego wiecu, powołujące się na „Dzień Kowieński". Nawet klerykalno - monarchistyczno - obszarnicze „Słowo" wileńskie podaje opis tego skandalicznego zgromadzenia pod tytułem: **„Księża litewscy i szaulisi nawołują publicznie do mordowania Polaków"**. Wiec, o którym mowa odbył się w Szańcach w sali szkolnej.

„W wygłaszanych przemówieniach — pisze „Słowo" — wszelkiemi sposobami podszczuwano przeciwko ludności polskiej, nie zatrzymując się nawet przed **nawoływaniem do krwawych wobec niej wystąpień**. Krzyczano: „Niemasz Konstytucji dla „iżgamów", należy wyjąć ich z pod prawa!" Propozycja namawiania ludzi by **ponlechali mówienia po polsku, kto zaś nie usłucha, tego zabijać — spotkała się z dzikim zachwytem i aplauzem rozamiętnionych słuchaczów.**

Największe apetyty polakożercze z pośród innych mówców zdradził nauczyciel Rusieckas, pewien szaulis oraz **ks. Pupałajgis, wikary parafji Szańcowskiej**. Już na drugi dzień świąt Wielkanocy, 5-go kwietnia, ks. Pupałajgis zapowiedział ten mityng **z ambony w kościele**, wylewając przy tej okazji na ludność polską stek brudów i nakazując parafjanom zgromadzić się jak najliczniej **w celu ostatecznego zlikwidowania polskości w Litwie.**

W dalszym ciągu na zebraniu wołano, iż każdy Polak, zamieszkały w Litwie, jest szpiegiem, żądano zamknięcia szkół polskich, niedopuszczenia Polaków do uniwersytetu litewskiego, do usunięcia z posad urzędników, mówiących po polsku itd."

W rezolucjach wiecowych wzywano między innemi młodzież litewską, by „czemprędzej postarała się o oczyszczenie uniwersytetu litewskiego, od organizacyj polskich i od Polaków", żądano też zaanektowania nietylko lasu Podgajskiego koło Kliszebłota, lecz... całej ziemi wileńskiej.

A teraz **druga strona medalu.**

Te wszystkie ataki furji, podburzającej **nawet z ambon** do nienawiści bez granic, choćby do **rozlewu krwi** — tym razem brały za punkt wyjścia, czy wylewu — protest przeciwko zwijaniu na terytorjum Polski litewskich szkół ludowych. Na ten temat nie znajdujemy w polskiej prasie wileńskiej artykułów, któreby zaprzeczały uszczuplaniu praw mniejszości narodowych — w tym wypadku litewskiej — w dziedzinie szkolnictwa.

Po rządach rymarsko - grabskich w zakresie szkolnym można się spodziewać aktów nietolerancji wobec szkolnictwa obcojęzycznego, co zaostrza jeszcze konflikty z sąsiadami.

Oczywiście jednak żadne pretensje Litwinów do rządowych czynników polskich nie usprawiedliwiają wylewów takiej dzikości chadecji litewskiej w Kowieńszczyźnie i traktowania tamtejszej ludności polskiej, jakby zakładników wojennych, z którymi dla odwetu czynić można, co się spodoba!

Kanclerz nieznanego króla o triumfach monarchistów

Organ monarchistów dubadeckich (a wciąż jeszcze i komorników sądowych w ogłoszeniach) „Warszawianka" podaje sprawozdanie z obrad „Rady naczelnej Zjednoczenia monarchistów polskich". Przewodniczący zarządu główn. tego zjednoczenia, a zatem, jakby kanclerz rządu królewskiego, poseł Stefan Dąbrowski, opowiadał w swoim sprawozdaniu z działalności zarządu osobliwe historje.

Ruch ku władzy królewskiej w Polsce — **mówił — znajduje potężny odgłos** przedewszystkiem w rzeszach ludowych, wiejskich **i robotniczych**. Inteligencja polska odnosi się raczej sceptycznie i wymaga ze strony pionierów ruchu monarchistycznego **wielkiej pracy, by ożyła religijnie**, uwolniła się od materjalistycznych poglądów i liberalnego mistycyzmu w zakresie zagadnień ustrojowych".

Trudno się nawet gniewać — raczej się można uśmiechnąć, gdy „prezes" Dąbrowski zalicza robotników do liczby... szczególnych amatorów władzy królewskiej!

Zabawne jest też, gdy chce agitatorów monarchistycznych wysyłać na misje, celem umoralniania inteligencji, aby się stała ona godną posiadania króla...

Dalej p. Dąbrowski, jako nowego wiernopoddanego króla, po którego nawróceniu się wiele oczekuje na Śląsku, **wymienia posła ks. Londzina.**

Pan poseł Londzin **jest chadekiem**. Chadecy są niby republikanami. Na chadeckiej radzie naczelnej prezes Chaciński podkreślał, że chadecja uważa za jedno ze swoich głównych zadań „wzmocnienie władzy prezydenta"... Ale to nie krępuje widocznie ks. Londzina w jego afektach monarchistycznych...

Gdy mowa o osobliwościach, które p. Dąbrowski wytoczył, warto jeszcze podać, że twierdził on, jakoby Piłsudczycy szukali porozumienia... z monarchistami (sic). Wskazawszy, że zarząd Zjednoczenia monarchistów musi być „nieprzejednany, gdy chodzi o zasady" pan poseł Stefan Dąbrowski ciągnął dalej:

„Ponieważ Zarządowi wiadomo, że **obóz p. Piłsudskiego konferuje z niektórymi członkami Zjednoczenia**, należy ustalić w Radzie Naczelnej, jakie ma być wobec tych rozmów stanowisko Zarządu Głównego. Przewodniczący Zarządu uważa wraz z całym Zarządem, że te rozmowy są niedopuszczalne, gdyż obóz wichrzeń i niepokojów, jakim jest obóz p. Piłsudskiego, nie może się porozumieć z obozami ładu i praworządności, które są podstawą Zjednoczenia Monarchistów".

Niedawno przytaczaliśmy dzikie pogróżki korfanckie przeciwko Piłsudczykom, których nazwano tamże „komunistami narodowymi" i narówni z innymi komunistami obiecywano przy okazji jakichś zaburzeń wymordować bez pardonu...

Tu p. Dąbrowski podsuwa obozowi Piłsudskiego jakieś konszachty polityczne z **monarchistyczną reakcją.**

Przecież nie przez cały kwiecień chyba trwają prima-aprilisy!

Wielki proces szpiegowski

„Bohater" klubu kozackiego

W Warszawie rozpoczął się jeden z najciekawszych procesów o szpiegostwo.

Główny bohater tej afery, 34-letni Wincenty Ilinicz, aresztowany był w Warszawie przed niespełna rokiem pod zarzutem prowadzenia w stolicy **organizacji szpiegowskiej wykradającej dokumenty wojskowe**, które w postaci odbitek fotograficznych dostawały się do sztabu jednego z państw ościennych.

Już w czasach przedwojennych Ilinicz, mieszkając w Moskwie, znany był w specjalnym świecie bywalców klubowych, jako croupier i kierownik kwitnących w tych klubach gier hazardowych.

Wojna europejska wyrzuciła go na bruk kijowski, gdzie za czasów okupacji niemieckiej otworzył, prowadził i rozwijał **osławioną spelunkę szulerską pod nazwą „klubu kozackiego".**

Wraz z głównym podsądnym Iliniczem, zasiądą na ławie oskarżonych wciągnięci do tej sprawy 30-letni Aleksander Łamsze i przebywająca czas dłuższy w Paryżu 48-letnia Marja Skokowska.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie trzy dni. — Wśród świadków, którzy będą zeznawali znajdują się m. in. Tytus Filipowicz, poseł nadzwyczajny, minister pełnomocny Polski w Helsingforsie, mjr. Florek, kap. Bobrowski, mjr. Grodziński, płk. Sławek, Medard Downarowicz, por. Zakrzewski, T. Kruk-Strzelecki, Miecz. Binrbaum, podinspektor Piątkiewicz.

—ooo—

Przegląd społeczny

—o—

Z RUCHU GÓRNIKÓW W ZAGŁĘBIU CHRZANOWSKIEM

W niedzielę 11 kwietnia br. odbyło się w Brzeszczach walne zgromadzenie oddziału Centralnego Związku Górników. Zgromadzenie zagaił przewodniczący oddziału tow. Michalec, który też złożył sprawozdanie z działalności oddziału. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Sprawozdanie kasowe złożył tow. Michalik, a tow. Bożek imieniem komisji kontrolującej po swojem sprawozdaniu postawił wniosek na udzielenie ustępującemu zarządowi oddziału **wotum zaufania**, wniosek został uchwalony. Zabrał głos sekretarz tow. Papuga, który wyjaśnił zgromadzonym **sprawę kas brackich**, wypowiedzenie umowy przez radę zjazdu i wezwał robotników **do wstępowania w szeregi Centralnego Związku Górników**, jak również do masowego wzięcia udziału **w uroczystości 1-go Maja.**

Po referacie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Oddziału, do którego wybrano następujących tow.: przew. Micorek Stanisław, zast. Stawiński Józef, sekretarz Michalec Józef, zast. Pyclik Wojciech, skarbnik Michalik Józef, zast. Michalec Antoni.

Komisja kontrolująca: Bożek Tomasz, Nosal Jan, członkowie zarządu: Młynarski Józef, Piwowarski Jan, Mrugacz Stanisław i Barnaś Maciej. Po przemówieniu tow. Tyralika i Papugi przewodniczący zamknął zgromadzenie, okrzykiem na cześć Związku Górników i solidarności międzynarodowej całej klasy pracującej.

W niedzielę 18 kwietnia odbyło się zgromadzenie w domu górników w Jaworznie. Zagaił i przewodniczył tow. Banasik, sekretarzował tow. Kołodziej. O wypowiedzeniu umowy, jak również i o sprawach kas brackich **referował** sekretarz tow. **Papuga**. Referat tow. Papugi został przez zgromadzonych z dużem zainteresowaniem wysłuchany. Następnie zabierali głos tow. Skórzeński, Pogoda i Londzin. Po zakończonej dyskusji przewodniczący tow. Banasik wezwał wszystkich zgromadzonych do usilnej agitacji za świętem **1-go Maja** i okrzykiem na cześć CZG. i PPS. P. S.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW W BOCHNI

W niedzielę 18 bm. odbyło się zgromadzenie dozorców w Bochni. Zagaił tow. Grochal i powołał na przewodniczącego tow. Beretę, sekretarzował tow. Murzyk. W obszernem przemówieniu tow. Grochal przedstawił zgromadzonym cele Związku i **potrzebę organizowania się**, tow. Murzyn odczytał okólniki z Centrali oraz przedstawił **znaczenie zjazdu dozorców z całej Polski w Warszawie.** — Wkońcu zebrani uchwalili następującą rezolucję: Zgromadzeni dozorcy w dniu 18 kwietnia w sali Górników stwierdzają jednogłośnie przystąpienie do Związku Zawodowego Dozorców domowych w Bochni, wyrażają pełne zaufanie dla tow. **Kuliszowej**, tow. **Grochala** i innym z Krakowa za ich gorliwą pracę nad uświadomieniem dozorców w Bochni. Zgromadzeni protestują przeciw kamienicznikom, którzy maltretują dozorców i nie dając im żadnych świadczeń, za ich pracę. Potępiają działalność klerykałów bocheńskich, którzy z ambon chcą odstraszyć dozorców, aby nie wstępowali do Związków socjalistycznych.

Zgromadzeni dozorcy uchwalili w dniu 1 maja świętować i żądać kategorycznie zapłaty za pracę. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono zgromadzenie.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW W OŚWIĘCIMIU

Dnia 18 kwietnia o godz. 10 rano w sali hotelu Hertza w Oświęcimiu odbył się wiec masowy dozorców i dozorczyń domowych, z porządkiem dziennym: 1) Sprawa projektu ustawy chadeckiej. 2) Uroczystość 1 maja. 3) Sprawa orzeczenia na rok 1926 i 1927. Powyższe sprawy referował tow. **Czarnecki** z Krakowa. Wiec uchwalił rezolucję, w której **zgromadzeni**: protestują przeciwko projektowi ustawy Ch.-D.; postanawiają święcić dzień 1 maja i wziąć udział w zgromadzeniu i manifestacji; domagają się od inspektora pracy VII Okręgu, aby poczynił energiczne kroki w kierunku zwołania **komisji polubownej**, celem załatwienia i wydania umowy na rok 1926 i 1927, następnie od magistratu, aby przystąpił do **wyboru delegatów** ze strony właścicieli realności do komisji polubownej. Precz ze związkami chrześcijańskiej demokracji! Niech żyje PPS! Niech żyją Związki Zawodowe!

BEZROBOCIE W ANGLJI ZMNIEJSZA SIĘ

Liczba bezrobotnych spadła poniżej 1 miljona, a mianowicie wynosiła dnia 19 bm. 990.600, co oznacza zmniejszenie się liczby bezrobotnych o 27.789 w porównaniu z tygodniem ubiegłym. Dnia 1 stycznia br. liczba bezrobotnych wynosiła 1,251.900.

1 Maja

—o—

REZOLUCJA

CKW PPS przedkłada towarzyszom następującą rezolucję do uchwalenia na zgromadzeniach w dniu 1 Maja:

Zgromadzeni w dniu 1-go Maja, obchodząc uroczyście międzynarodowe święto pracy, oświadczają, że walczyć będą niezłomnie, aż do pełnego zwycięstwa — **o zniesienie wszelkiego ucisku i wyzysku, o urzeczywistnienie socjalizmu** — to znaczy społeczeństwa solidarnej, wyzwolonej pracy i zbratanej ludzkości.

Robotnicy polscy, **walcząc o polską republikę socjalistyczną, łączą się w głębokiem uczuciu międzynarodowej solidarności z socjalistycznym proletarjatem całego świata**, podkreślają z całym naciskiem swoje dążenie **do pokoju światowego**, domagają się **praw i wolności dla mniejszości narodowych**.

Zgromadzeni 1 maja **stać będą bezwzględnie w obronie republiki przeciwko zamachowi na nią z jakiejkolwiek strony, czy to ze strony faszystów** i monarchistów, czy też komunistów.

Zgromadzeni z całą mocą i wszystkiemi rozporządzalnemi środkami bronić będą **zdobyczy społecznych i politycznych ludu pracującego i walczyć będą o rozszerzenie tych zdobyczy.**

W obecnem katastrofalnem położeniu gospodarczem kraju zgromadzeni domagają się: **wielkich robót publicznych, podjęcia ruchu budowlanego**, użycia wszelkich środków, celem ożywienia życia gospodarczego.

Domagają się **walki z drożyzną, zmuszenia klas posiadających do ponoszenia ciężarów podatkowych — żądają bezwzględnego tępienia nadużyć i złodziejstwa grosza publicznego.**

Zgromadzeni piętnują reakcję, jako winowajczynię klęsk społeczeństwa, i oświadczają, **że bezwzględnie zwalczać będą rząd reakcji.**

Zgromadzeni domagają się **nowego Sejmu**, wybranego na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej i podkreślają hasło **rządu robotniczo-włościańskiego**, który rozpocznie dzieło przebudowy społecznej.

—ooo—

PORZĄDEK POCHODU 1. MAJA W KRAKOWIE

Rowerzyści.
Oddział straży porządkowej.
Sztandar PPS.
Posłowie, Senatorowie, Rada Robotnicza, Rada Zawodowa, Radcowie miejscy, Redakcja „Naprzodu".
Młodzież akademicka.
„Lutnia Robotnicza".
Kolejarze (z muzyką).
Budowlani (murarze, cieśle, kamieniarze, kaflarze, malarze).
Metalowcy.
Użyteczność publiczna (tramwajarze z muzyką, Elektrownia, Gazownia, Wodociąg, Budownictwo, Kanalizacja, Rzeźnia, teatralni).
Pocztowcy.
Piekarze.
Stolarze.
Drukarze.
Kolejarze — Podgórze (z muzyką).
Kelnerzy.
Magazyny żywność.
Krawcy.
Pracownicy Kasy chorych i Okr. Zw. Kas Chor. (z muzyką).
Tytoniarze.
Tapicerzy.
Fryzjerzy.
Chemiczni.
Organizacja z Podgórza i z Borku Fałęckiego.
Prądnik Czerwony.
Organizacje dzielnicowe.
„Legja".
Straż pożarna.

Wszystkie organizacje zbiorą się o godzinie 9-ej rano na ulicy Dunajewskiego i ustawią się w czwórkach za swemi sztandarami.

Każdy uczestnik pochodu zechce zaopatrzyć się w partyjny gwoździk.

Kolejarze krakowscy zbiorą się o godzinie 8'30 w Domu kolejowym przy ulicy Warszawskiej, — kolejarze podgórscy w Podgórzu. Zakłady użyteczności publicznej przed remizą tramwajową, — organizacje podgórskie i borkowskie w Domu Robotniczym w Podgórzu; wszystkie te organizacje przyjdą pochodem na ulicę Dunajewskiego o godzinie 9-tej.

Pochód ustawia się w czwórki!

Towarzysze! Masowo i karnie weźcie udział w dorocznem święcie ludzi pracy. W zupełnym porządku, z poczuciem swej siły, z wiarą w słuszność swych ideałów zamanifestujcie na rzecz żądań, potrzeb i dążeń klasy robotniczej!

Rada Związków Zawodowych.	**Krakowska Rada Robotnicza PPS.**

UWAGI

Strachy 1-majowe

Burżuazję obleciał strach. Ni stąd ni zowąd szerzą się pogłoski o „strasznych" rzeczach, jakie mają dziać się 1 maja. Echem tych pogłosek są notatki w pismach burżuazyjnych, uspokajające bojących się, że sklepy będą otwarte, a zatem — jak handel idzie — to niema się czego obawiać. Inny tchórz czy łajdaczyna popisuje się w „Rzeczypospolitej" zapowiedzią już nietylko rozruchów, ale wprost rzezi, którą mają zrobić „komuniści, narodowi komuniści i ryzykanci", odgrażając się, że burżuazja nie pozwoli wyrżnąć się jak barany, że będzie się broniła.

Psychoza ta ogarnęła też policję, która widocznie szykuje się do stłumienia jakiejś rewolucji. Nie wystarczają jej na to własne siły, bo — jak z różnych stron donoszą — angażuje „dniówkowych" policjantów z płacą 15 zł. dziennie. Trochę za mało za ewentualny „przelew krwi" własnej.

Czy ludzie zwarjowali czy też świadomie robią ruch, aby w mętnej wodzie ryby łowić? Trzy dziesiątki lat z okładem proletarjat święci 1 maja, a tu nagle wyrastają takie potworne pogłoski. Czy ludzie rozum stracili, że dają się różnym strachajłom albo spekulantom na ludzkie kieszenie brać na kawał i wierzą w takie bujdy, jakie puszcza „Rzeczpospolita" dla podtrzymania splendoru swego właściciela?

Burżuazja może spać spokojnie. Robotnicy obchodzą swoje święto nie dla spowodowania drżączki u tych, którzy mają coś do stracenia.

—ooo—

Na co w Polsce są pieniądze

Pisma ogłaszają spis wypłaconych remuneracyj urzędnikom monopolu spirytusowego i tytoniowego. Wedle tego wykazu dyrektor monopolu spirytusowego otrzymał 28.899 zł., ośmiu naczelników wydziału po 9800 zł., ośmiu dalszych urzędników po 7696 zł. W monopolu tytoniowym otrzymał dyrektor 23.785 zł., dziewięciu naczelników wydziału po 15.796 do 17 tysięcy zł., trzynastu dalszych urzędników od 7650 do 13.400 zł.

Razem daje to bardzo pokaźną sumę, jakiej nawet minister tytułem pensji nie otrzymuje. Monopole są przedsiębiorstwami państwowemi, przynoszącemi zyski, ale urzędnicy ich — z wyjątkiem dyrektora monopolu spirytusowego, który jest kontraktowy — są urzędnikami państwowymi i pobierają pensje wedle swej rangi. Skąd więc remuneracje i to w tak horendalnej wysokości? Zwyczaj rozdawania remuneracji był praktykowany w przedsiębiorstwach prywatnych, teraz jednak należy do rzadkości, gdyż żaden urzędnik prywatny nie śmie się upominać z obawy przed utratą posady. Państwo w swych przedsiębiorstwach kieruje się widocznie innemi zasadami, szafując hojnie pieniądzmi wyciśniętemi z masowej konsumcji trucizny: spirytusu i tytoniu.

A równocześnie z tą hojnością występuje się z planem obcięcia rent inwalidzkich, bo państwo nie ma pieniędzy. Czy odnośne sfery nie pojmują, że takie zestawienie jest najwyższą prowokacją?

Streseman uspokaja Polskę

Berlin, 28 kwietnia. (PAT) Minister spraw zagranicznych Streseman udzielił korespondentowi prasy Hearsta wywiadu, w którym powiedział między innemi co następuje: Sądzę, że krytyczne, jeżeli nie polemiczne wywody prasy krajów, które podpisały traktaty locarneńskie z powodu traktatu rosyjsko-niemieckiego po większej części należy przypisywać **momentom polityki wewnętrznej** tych krajów. Niczem nie mogę sobie tego wytłomaczyć. Kto z lojalnością i wyrozumiałością do tego traktatu przystępuje, ten nie może w nim się dopatrywać ostrza skierowanego przeciw Locarnu. Mam nadzieję, że po opublikowaniu traktatu krytyka ta zamilknie. Nie mogę sobie również wytłómaczyć troski, która znalazła wyraz w kołach oficjalnych niektórych państw locarneńskich. **Szczególnie Polska nie ma powodów uważać się za zagrożoną przez to porozumienie. Przeciwnie, most łączący Berlin z Moskwą jest lepszem ubezpieczeniem pokoju dla Europy, a więc i dla Polski i wojsk polskich strzegących granicy rosyjskiej.** — Zresztą rząd rosyjski jest gotów, jak to podkreślił Litwinow w swej ostatniej mowie, **zawrzeć z Polską podobny traktat. Jak wobec tego może traktat** niemiecko-rosyjski zagrażać Polsce? Co do artykułu 16 oświadczy Stresemann, że powątpiewa, czy technicznie możliwem jest sprecyzowanie w każdym poszczególnym wypadku obowiązków i praw członków Ligi narodów. Stresemann wyraził wreszcie przekonanie, że przez porozumienie niemiecko-rosyjskie dzieło Locarna zostało wzmocnione.

FRANCJA INTERWENIUJE?

Londyn, 28 kwietnia. (PAT) Pisma donoszą, że Francja weszła z rządami reprezentowanymi w Lidze narodów w kontakt, celem dowiedzenia się, czy zgadzają się z poglądem Francji, według którego **układ sowiecko-niemiecki nie zgadza się ani z paktem Ligi narodów, ani też z traktatem locarneńskim.**

CHAMBERLAIN NIE MA OBAWY.

Londyn, 28 kwietnia. (PAT) Wczoraj w siedzibie połączonych stowarzyszeń zwolenników przyjaźni francusko-angielskiej odbyła się konferencja w sprawie traktatu niemiecko-sowieckiego. W konferencji uczestniczyli między innymi Chamberlain i ambasador francuski. Chamberlain powiedział między innemi: Popełniliśmy **wielki błąd**, patrząc z zazdrością i podejrzliwością na rokowania prowadzone przez innych. Z tego stanowiska wychodząc, **witać będziemy z zadowoleniem** każdy wysiłek, czyniony przez inne narody, ku wszelkiej naprawie, łączącego je stosunku o ile oczywiście zawierane przez nie traktaty będą traktatami przyjaźni zmierzającymi do utrwalenia pokoju, między zawierającymi je stronami, nie będą zaś zmierzały do tworzenia wrogich aliansów dla celów agresywnych w stosunku do innych narodów; pod warunkiem również, że porozumienia te nie będą przeczyły zobowiązaniom zaciągniętym przez innych wobec Ligi narodów, oraz jej statutu, a mam nadzieję, **że wkrótce wszyscy zaciągną te zobowiązania.**

OGÓLNE WRAŻENIE W ANGLJI

Londyn, 28 kwietnia. (PAT) Biuro Reutera dowiaduje się, że tekst traktatu niemiecko-rosyjskiego jest przedmiotem szczegółowych badań tutejszych kół politycznych. Ogólne wrażenie jest takie, że wiele zdań użytych w traktacie jest niewyraźnych i mogących być różnie interpretowanemi, niemniej na pierwszy rzut oka wydaje się, **że traktat nie zawiera niczego, coby mogło narzucać jakieś objekcje.**

KOMENTARZ ROSYJSKI DO TRAKTATU

Moskwa, 28 kwietnia. (PAT) „Izwiestja" w artykule wstępnym oświadczają: Rokowania polityczne, prowadzone przez dyplomację sowiecką z rządem niemieckim, zaalarmowały prasę europejską, aczkolwiek stanowią fakt mało sensacyjny — idzie tu o zawarcie paktu o nieagresji, jaki sowiety proponowały państwom bałtyckim i jaki niedawno zawarły z Turcją. Stosunki sowiecko-niemieckie, zadokumentowane traktatem w Rapallo, traktatem handlowym i porozumieniem o kredytach długoterminowych, nie są bynajmniej tak złe, aby ten krok miał być sensacyjną niespodzianką. Poruszenie prasy europejskiej wskazuje na istnienie czynników, którym porozumienie niemiecko-sowieckie krzyżuje plany, co ostatecznie powinno się przyczynić do zdemaskowania polityki Locarna, jako narzędzia wojny i jedynie wspólnym wysiłkiem Niemiec i sowietów może ona być unieszkodliwiona.

Zwrot w zatargu górniczym w Anglji

Londyn, 28 kwietnia (PAT). W rezultacie narad premjera Baldwina z przedstawicielami właścicieli kopalń i delegatami Komitetu Trade Unionów nastąpił **wyraźny zwrot ku lepszemu, zapowiadający** szybkie i pomyślne rozwiązanie trudności.

Londyn, 28 kwietnia (PAT). Premjer Baldwin odbył wczoraj w dalszym ciągu narady z właścicielami kopalń, którzy oznajmili mu, że poddali szczególnym badaniom wszystkie punkty poruszone przez premjera w ciągu ostatnich narad z delegatami przedsiębiorców i w rezultacie postanowili, że gdyby premjer zdecydował się zwołać znów wspólną konferencję stron, właściciele kopalń nie poruszą ze swej strony w przyszłej dyskusji **żadnych ograniczeń lub zastrzeżeń.**

KRONIKA

Kraków, 29 kwietnia.

DOROCZNA ZBIÓRKA NA KOLONJE WAKACYJNE T. P. D. odbędzie się w niedzielę dnia 2 maja. Piękny cel zbiórki zasługuje na tem skuteczniejsze poparcie, iż na kolonje wyjedzie znaczna część dzieci robotników pozbawionych pracy.

DORĘCZENIE WYROKU ŁASIŃSKIEMU I BILIŃSKIEMU. W dniu wczorajszym kancelarja Senatu II w krakowskim sądzie okręgowym karnym doręczyła prokuraturze i obrońcom b. prezesa Okr. Izby Kontroli Państwa Łasińskiego i b. kasjera Bilińskiego odpis wyroku, skazującego ich za zbrodnię sprzeniewierzenia, dla wygotowania zażalenia nieważności. Motywy wyroku, opracowane przez przewodniczącego rozprawy prezesa sądu Pelca, obejmują 97 stron arkuszowych pisma maszynowego. Wywód zażalenia nieważności mają obrońcy oraz prokurator wnieść do Sądu Najwyższego w terminie dni 8 od doręczenia.

PRZED ROZPRAWĄ O ZBRODNIĘ W CEGIELNI W PŁASZOWIE. W piątek, dnia 30 bm. rozpocznie się przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Stanisławowi Zielińskiemu i Janowi Piwowarczykowi, oskarżonym o dokonanie ohydnego mordu rabunkowego w cegielni Reinera w Płaszowie. Jak wiadomo, ofiarą bandytów padły 3 osoby, a to kasjerka Porębska, oraz dwoje sąsiadów, którzy nadbiegli napadniętej z pomocą. Syn Porębskiej, uczeń gimnazjalny, ciężko ranny podczas napadu, powrócił do zdrowia po dłuższym pobycie w szpitalu i będzie przesłuchany na rozprawie jako świadek. Rozprawa rozpisana jest na 2 dni.

JAK SIĘ URZĘDUJE NA POLICJI. Otrzymujemy od znanego nam przemysłowca następujące zażalenie: Dnia 26 bm. zgłosiłem się w dyrekcji policji do referenta dla spraw samochodowych p. Wagi z prośbą o udzielenie mi informacji, kiedy moje papiery zostaną przesłane do dyrekcji robót publicznych w Krakowie w celu złożenia egzaminu, by uzyskać prawo jazdy samochodem. Na to zapytał mię p. Waga, skąd pochodzę. Gdy odpowiedziałem, że z b. Kongresówki, usłyszałem takie cudne kazanie, iż trudno uwierzyć, by to mógł powiedzieć urzędnik policji państwowej. Między innemi: „Wy z Kongresówki to wszyscy jesteście złodzieje, bandyci — niewiadomo, czy który z was ma legitymacje na swoje nazwisko i wogóle, czy nazwisko, którem się legitymujecie jest wasze właściwe! Jabym żadnego z Królewiaków nie dopuścił do egzaminu." Na moje wyjaśnienie, że przy papierach jest załączone świadectwo moralności, otrzymałem odpowiedź: „Co tam wasza policja, ja muszę dokładnie sprawdzić". Po tej przemowie p. komisarza Wagi skłoniłem się i wyszlem. Taką odpowiedź uważał za stosowną dać p. kom. Waga temu, który w obronie ojczyzny stanął w pierwszych szeregach i wycierał obozy jeńców w Szczypiórnie.

Co na to p. dyrektor Styczeń?

TOWARZYSTWO PRAWNEJ POMOCY PODATNIKÓW W SPRAWACH SKARBOWYCH. Brak fachowej porady prawno-skarbowej od dawna daje się odczuwać. Aby tej naglącej potrzebie zadość uczynić i przyjść z pomocą podatnikom, z pomocą fachową, możliwie wszystkim przystępną, zawiązało się dnia 25 kwietnia z inicjatywy grona osób, po zapewnieniu sobie współpracy wybitnych fachowców, **„Towarzystwo prawnej pomocy podatników w sprawach skarbowych"**, wybierając tymczasowy zarząd i upoważniając go do zarejestrowania statutu Biuro mieści się tymczasowo przy ul. Karmelickiej 15 I p. i otwarte jest od godz. 9—12 i od 4—6 popołudniu. Sprawa bardzo aktualna ze względu na upływający termin do składania zeznań do podatku dochodowego (termin upływa 1 maja br.; lecz na uzasadnioną prośbę może przewodniczący komisji termin odroczyć do dnia 1 lipca 1926 r. W najbliższym czasie doręczone zostaną nakazy zapłaty na podatek przemysłowy (obrotowy), od których to wymiarów odwołania muszą być do dni 14 od doręczenia, względnie do do 15 maja br. wnoszone. Powstanie Towarzystwa jest prawdziwem dobrodziejstwem i ulgą dla podatników i życząc temuż jaknajpomyślniejszego rozwoju, radzimy podatnikom jaknajliczniejsze korzystanie z fachowej pomocy.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Dziś w czwartek o godz. 8 wiecz. w bibljotece Muzeum przemysłowego p. Kazimierz Witkiewicz omówi działalność artystyczną i graficzną Bonawentury Lenarta z pokazem prac graficznych i ...ligatorskich.

Nowe ceny wyrobów monopolu tytoniowego

Cennik wchodzi dziś w życie

Z dniem dzisiejszym, tj. 29 bm., wchodzi w życie nowy cennik wyrobów monopolu tytoniowego. I tak za 1 sztukę cygar Hawanna 90 gr. (dotąd 75 gr.), Belweder 65 gr. (dotąd 55 gr.), Brytanika 35 gr. (dotąd 45 gr.), Trabuko 50 gr. (dotąd 40 gr.), Kuba 45 gr. (35 gr.), Portoriko 25 gr. (20 gr.), Mieszane zagraniczne 20 gr. (15 gr.), Cigarillos 15 gr. (12 gr.).

Papierosy: Sfinks za sztukę 12 gr. (dotąd 10 gr.), Dames i Kairo po 11 gr. (dotąd 9 gr.), Pani 8 gr. (dotąd 7 gr.), Egipskie 7.5 gr. (dotąd 6.5 gr.), Prezydent 5.5 gr. (4 i pół gr.), Sport i Warszawskie po 5 gr. (4 gr.), Damskie 4 gr. (3 i pół gr.), Wisła 2 i pół gr. (2 gr.). Ceny nowych gatunków papierosów są: Egipskie specjalne 20 gr., Triumf 16 gr. i Złota Pani 12 gr.

Tytonie za 100 gramów Hercegowina, Pursiczan po 14 zł. Kir 10 zł. 60 gr. (dotąd 8 zł. 80 gr.), Ksanti 9 zł. (dotąd 7 zł. 50 gr.). Najprzedniejszy sułtański 7 zł. 70 gr. (dotąd 6 zł. 40 gr.). Najprzedniejszy macedoński 6 zł. (5 zł.). Paczki po 25 gramów: Najprzedniejszy turecki 1 zł. 20 gr. (1 zł.), Przedni turecki 90 gr. (75 gr.), Średni turecki 76 gr. (63 gr.), Kresowy 60 (50 gr.), Krajowy 16 gr. (13 gr.). Tytonie do fajki: 25 gr. przedniego 38 gr. (dotąd 32 gr.), zwyczajny 28 gr. (25 gr.).

—ooo—

60-LETNI JUBILEUSZ TOW. WZAJEMNEJ POMOCY UUJ W KRAKOWIE. Komitet jubileuszowy przygotowuje z okazji jubileuszu „księgę pamiątkową", gdzie między innemi będą umieszczone fotografie wszystkich byłych kuratorów i prezesów Tow. W tym celu zwraca się Komitet do wszystkich Panów, którzy wspomniane godności w Tow. kiedykolwiek piastowali, by zechcieli fotografje swe nadsyłać pod adresem: Tow. Wzajemnej Pomocy UUJ w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10/12 do 10 maja br.

O „ŚW. JOANNIE" BERNARDA SHAW'A mówić będzie prof. Roman Dyboski w Klubie społecznym (Rynek 32) dziś we czwartek. W związku z piątkową premjerą głośnej w całym świecie sztuki Shaw'a odczyt prof. Dyboskiego, znakomitego anglisty i subtelnego krytyka obudzi zapewne żywe zainteresowanie w kołach literackich i teatralnych. Prelegent w czasie swego pobytu w Anglji miał sposobność widzieć ten utwór na scenie londyńskiej z kreacją słynnej Sybilli Thordike w roli tytułowej, co w połączeniu z głębokiem ujęciem samego dzieła może rzucić wiele interesującego światła na autora i sztukę. Początek o godz. 8 wiecz. Po odczycie dyskusja. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

V ZJAZD ZWIĄZKU ZAW. MUZYKÓW POLSKICH rozpoczął wczoraj swe obrady w sali Starego Teatru przy udziale przeszło 50 delegatów z całej Polski. Imieniem miasta powitał Zjazd wiceprezydent Rolle. Obrady Zjazdu potrwają 3 dni.

KURSA BUCHALTERJI, prawa wekslowego oraz nauki pisania na maszynie, zostają otwarte w najbliższych dniach w Związku zawodowym urzędników prywatnych, Sławkowska 6 I p. Wpisy przyjmuje codziennie sekretarjat w godzinach od 7 do 9 wieczorem do dnia 9 maja.

NISZCZENIE CMENTARZA RAKOWICKIEGO. Ponieważ podczas pogrzebu śp. Lindego tłumy publiczności cisnęły się w nieładzie na mogiły ziemne stawały na pomnikach i niszczyły świeżą darń koło nowo zbudowanych chodników, prezydjum miasta apeluje do ludności, aby podczas liczniejszych pogrzebów szanowała własność publiczną, jaką jest cmentarz rakowicki, z tak wielkim kosztem i starannością przyprowadzany obecnie do porządku. Wspinanie się na stare pomniki grozi bezpieczeństwu życia, zaś przebieganie przez ziemne mogiły nieraz świeżo ułożone powoduje szkodę materjalną dla rodzin zmarłych, a wogóle jest brakiem pietyzmu dla miejsca wiecznego spoczynku.

NOWY CMENTARZ IZRAELICKI. Rada wyznaniowa gminy izraelickiej uchwaliła pod przewodnictwem prezydenta gminy dra Rafała Landaua na zasadzie referatu inż. Weinbergera przystąpić bezzwłocznie do budowy domu przedpogrzebowego na nowym cmentarzu, rozpisać rozprawę ofertową i zaciągnąć na ten cel pożyczkę 30.000 zł. Po wybudowaniu domu przedpogrzebowego, którego plany już zostały zatwierdzone, nastąpi zamknięcie dotychczasowego cmentarza i otwarcie nowego. Równocześnie mają być rozpoczęte roboty drogowe i kanalizacyjne na nowym cmentarzu. Dom administracyjny tudzież pewna część kwater zostały już wykonane.

WŚCIEKLIZNA U PSA W KRAKOWIE. Dnia 27 bm. została stwierdzona wścieklizna u psa przy ul. Krowoderskiej l. 5. Dotychczas stwierdzono, że **pies wściekły pokąsał 9 osób**, które magistrat odesłał do Zakładu prof. Dra Bujwida dla poddania się szczepieniom ochronnym. Ponieważ wścieklizna szerzy się w Krakowie, magistrat przypomina interesowanym, że psy wypuszczane poza obręb mieszkania muszą być zaopatrzone w kaganiec i w markę ewidencyjną. Psy zaś złośliwe muszą być nadto prowadzone na linewce.

WYDOBYCIE ZWŁOK MĘŻCZYZNY Z WISŁY. Robotnicy zajęci wydobywaniem piasku z Wisły, wydobyli wczoraj o godz. 4'30 z naprzeciw kościoła św. Stanisława na Skałce, zwłoki mężczyzny, lat około 35 w czarnej kamizelce, białej koszuli w paski i w butach z cholewami.

ZNOWU PRZEJECHANY PRZEZ AUTO. Stefan Żak, szofer dorożki samochodowej Nr. K. 5868, najechał wczoraj w ulicy Wiślnej na Józefa Gnojka zamieszkałego przy ul. Jagiellońskiej l. 22, który skutkiem tego doznał licznych obrażeń cielesnych. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu Gnojkowi pierwszej pomocy pozostawiło go opiece domowej, zaś szoferem zajęła się policja.

WŁAMANIA. Piszczek Kazimierz, zamieszkały przy ul. Starowiślnej l. 14, doniósł do policji, że skradziono mu ze zamkniętego strychu bieliznę. — Wojciech Stary, zamieszkały przy ul. Karmelickiej l. 16, doniósł do policji, że skradziono mu ze zamkniętego mieszkania, do którego sprawca dostał się dobranym kluczem lub wytrychem 2 obrączki ślubowe i gotówkę.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

„ŚW. JOANNA" SHAWA. Dziś wchodzi na afisz arcydzieło Bernarda Shawa „Św. Joanna", która, obiegłszy sceny stołeczne obu półkul, wskutek trudności cenzuralnych zjawia się u nas ze znacznem opóźnieniem. Jest to utwór, w którym poeta dokazał sztuki wcielenia teorji historjozoficznej w porywający ekspresją dramatyczną kształt poezji. — Daleki od dawnej swej manjery „pomniejszyciela" olbrzymów historycznych, zbliża się poeta z czcią głęboką do swej bohaterki, widząc w niej poprzedniczkę dwu doniosłych zjawisk świata nowożytnego: nacjonalizmu i protestantyzmu. Tragizm Joanny jest historycznie nieuniknionym wynikiem konfliktu między aspiracjami jednostki wybitnej a naciskiem danego ustroju społecznego, który z pomocą nietolerancji bronić musi podstaw swojego porządku. Odrzucając „romantycz. androny Szyllera" stwarza Shaw realną postać dziewczyny wiejskiej, obdarzonej jasnowidzącą intuicją, która podszeptuje jej natchnienia z „innego" świata. Dwojaka, psychologiczna i mistyczna interpretacja natchnień Joanny przebłyskuje równolegle w ekstatycznych inspiracjach dziewicy. W tym też duchu traktuje postać tytułową reżyserja krakowska. Joannę gra p. J. Zaklicka, otoczona galerją świetnie przez autora skreślonych postaci męskich, które wykonają u nas pp. Piekarski, Socha, Leliwa, Niewiarowicz, Rozmarynowski, Kijowski, Kułakowski, Sawicki, Bracki, Turski, Znicz i inni. Sztuka otrzymała częściowo nową wystawę i rekwizyty, z pośród których zbroja Joanny wykonana została w warsztatach miejskiego Muzeum przemysłowego.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj we czwartek poraz ostatni w wykonaniu zespołu Zrzeszenia artystów wesoła farsa Bissona „Niespodzianki rozwodowe" po cenach najniższych. Najtańsze miejsce kosztuje 50 groszy, najdroższe wraz z garderobą 2'30 zł. Na sobotę 1 maja wyznaczoną została premiera komedji Perzyńskiego „Szczęście Frania".

BALET G. BODENWIESER wystąpi w Bagateli w piątek o godz. 8 wieczorem.

TEATR NOWOŚCI. Dziś i jutro wywołujący salwy śmiechu „Pan Naczelnik, to ja" ze Zbuckim w głównej roli. W piątek teatr zamknięty z powodu generalnej próby z komedji w 4 aktach Jana Szkiewicza p. t. „Popychadło". W głównych rolach wystąpią: pp. Olska, Krajewska, Bilżanka, Nowakowska, Kosińska, Brandt, Kostrzewski, Zbucki, Stodolski i Rychter. Reżyseruje p. Zbucki.

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY, który się odbędzie z okazji walnego Zjazdu zawodowych muzyków we czwartek 30 bm. o godz. 8 wieczór w sali Starego Teatru, wywołał zrozumiałe zainteresowanie ze względu na liczebny skład orkiestry i udział w niej filharmoników ze stolicy i wszystkich większych miast państwa. Świadczy o tem najwymownie] masowy pokup biletów w kasie zamawiań p. J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8. Dyrygują koncertem pp. Tadeusz Mazurkiewicz i Adolf Górzyński. W programie: Beethovena (III symfonja) „Eroica", Karłowicza „Smutna opowieść", R. Straussa „Śmierć i wyzwolenie", Wagnera „Cwałowanie Walkirji".

SPRZEDAŻ BILETÓW NA PRZEDSTAWIENIE „POCAŁUNEK KOPCIUSZKA" w teatrze im. Słowackiego, które się odbędzie w dniu 1 maja o godzinie 3 popołudniu, odbywa się codziennie od godziny 5—8 wieczorem w sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Sprzedażą biletów zajmuje się tow. Kustowski. Bilety są w cenie 2 i 1 zł., loże 12 i 8 złotych.

JOSMA SELIM, słynna pieśniarka, oraz **Dr. Ralf Benatzky,** znakomity kompozytor operetkowy, wystąpią w Krakowie z jedynym wieczorem w niedzielę, dnia 2 maja br., w Starym Teatrze.

SPORT

WYŚCIGI KOLARSKIE RKS LEGJA. W niedzielę 25 bm. odbyły się na szosie Wieliczki wyścigi szosowe oddz. kolarskiego RKS Legja w Krakowie, obejmujące trzy biegi. Około godz. 2 pop. zgromadziła się liczna ilość widzów natomiast bardzo szczupła ilość zawodników.

I. Bieg otwarcia sezonu kolarskiego wewnątrzklubowy. Trasa około 30 km. na start przybyli w bardzo dobrej formie i czasie: 1) Dworzak Fryderyk 55 m. 26 sek., 2) Kukuła Stefan 56 m. 18 sek., 3) Gębala Czesław 57 m. 54 sek., 4) Wilczyk Józef 58 m. 22 sek., 5) Żyła Władysław 60 m. 07 sek., 6) Przybyś Mieczysław 64 m. 10 sek.

II. Bieg nowincjuszów, trasa 10 km.: 1) Podgórski Jan (Cracovia) 19 m. 36 sek., 2) Góra Edw. (Cracovia) Ł9 m. 42 sek., 3) Czajkowski (Cracovia) 19 m. 57 sek., 4) Kołek Michał (Legja) 20 m. 06 sek.

III. Bieg ogólny. Trasa jak w pierwszym biegu. Startowało 4 zawodników (Cracovia), oraz jeden poza konkursem. 1) Rudek St. 52 m. 20 sek., 2) Walles Wł. 59 m. 54 sek., 3) Armatowicz A. 62 m. 04 sek., 4) Bieler M. 62 m. 57 sek., poza konkursem zdobywa II miejsce Małacz Józef. Kierownikiem biegu jak również starterem był znany sportowiec p. Eugenjusz Weiss.

SPORTOWCY POLSCY Z CZECHOSŁOWACJI W KRAKOWIE. Poraz pierwszy Kraków będzie gościł sportowców z Czechosłowacji, zorganizowanych w polskim Związku piłki nożnej, którzy przyjadą celem rozegrania zawodów w piłkę nożną z repr. kl. B. okręgu krakowskiego w dniu 2 maja o godz. 3 popoł. na boisku Cracovii.

W tensam dzień odbędą się na temsamem boisku o godz. 5 popoł. zawody w piłkę nożną między reprezentacją Katowic i repr. kl. A. miasta Krakowa. Zakupiony bilet wstępu obowiązywać będzie na obydwa zawody. Dnia 3 maja odbędą się zawody reprezentacyjne Górno-śląskiego okr. Związku piłki nożnej, najsilniejszego okręgu w Polsce, z repr. okręgu krakowskiego o godz. 16'30 też na boisku Cracovii. Połowa czystego zysku z zawodów w dniu 3 maja jest przeznaczona na TSL.

— ooo —

Z Polski

GEN. SZEPTYCKI PRZED SĄDEM. Dnia 30 bm o godz. 10 rano w najwyższym sądzie wojskowym odbędzie się rozprawa przeciwko gen. Szeptyckiemu wskutek zażalenia prokuratora przeciwko wyrokowi uwalniającemu w sprawie gen. Szeptyckiego o pojedynek z red. Stpiczyńskim.

KURSY WAKACYJNE. W roku bieżącym ministerstwo oświaty organizuje dla nauczycieli szkół powszechnych przeszło 120 kursów wakacyjnych. Prócz państwowych zapowiada się jeszcze kilkadziesiąt kursów prywatnych, zorganizowanych przez nauczycielstwo. Zapisy odbywać się będą według norm, obowiązujących na kursach państwowych. Szczegółowy wykaz kursów ukaże się w najbliższym „Dzienniku urzędowym" ministerstwa oświaty. Termin zapisów na kursy trwa do 20 maja. Wpisowe 10 zł.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE PPS. Przy wyborach odbytych w niedzielę 25 bm. do pow. Kasy chorych w Gostyninie lista PPS otrzymała 22 mandaty.

PRZED STRAJKIEM KIN W WARSZAWIE. — We czwartek minął termin udzielenia odpowiedzi przez magistrat na żądanie właścicieli kin, co do obniżenia podatku widowiskowego. Delegacji Związku kinematografów, która udała się do Magistratu, dano odpowiedź odmowną. Wobec tego na onegdajszem posiedzeniu Związku teatrów świetlnych uchwalono od 1 maja przystąpić do likwidacji kinematografów. Zarówno zespołom muzycznym, jak i personalowi technicznemu wypowiedziano posady od dnia 1 czerwca. Kina będą stopniowo zamykane, poczynając od 1 czerwca. Od wczoraj wszystkie kinematografy składają do swej kasy strajkowej po 2 proc. od obrotu.

GROŹBA ZAMKNIĘCIA KINEMATOGRAFÓW W POZNANIU. Delegacja właścicieli kin zażądała od prezydjum miasta Poznania obniżenia podatku magistrackiego. Ponieważ magistrat nie dał właścicielom kin żądanej odpowiedzi, przeto właściciele zagrozili zamknięciem kinoteatrów od dnia 1 maja br.

Z zagranicy

ŚWIĘTO 1 MAJA ZABRONIONE W RUMUNJI, WŁOSZECH I NA WĘGRZECH. Rumuński minister wojny Mircescu wydał zakaz obchodów 1-majowych w całem państwie. Zakaz rozciąga się zarówno na związki zawodowe jak i na partję socjalistyczną; zakazane zostały nietylko zgromadzenia publiczne i pochody, ale także zebrania uroczyste w zamkniętych lokalach, przedstawienia i koncerty. Wszelkie przekroczenie tego zakazu karane będzie przez sądy wojenne.

We Włoszech, jak wiadomo, wydał Mussolini zakaz obchodów 1-majowych. Również nie będą mogli porzucić pracy w tym dniu, ze względu na ustawowy zakaz wszelkich strajków i surowe kary.

Rząd węgierski wydał przed kilku dniami zakaz obchodów majowych. Pomimo to węgierska partja socjalistyczna wezwała robotników do zaniechania pracy w dniu 1 maja i jest rzeczą niewątpliwą, że robotnicy węgierscy dadzą posłuch temu wezwaniu.

JAK NA WĘGRZECH MUSZĄ STRAJKOWAĆ. Kilkuset górników z Talgo — tarjańskiego zagłębia węglowego (130 klm. od Budapesztu) postanowiło pomaszerować do stolicy, aby przedstawić swoje położenie, które uległo niekorzystnej zmianie wobec ograniczenia czasu pracy. Po przejściu 4 klm. górnicy zostali zatrzymani przez władze. W wyniku pertraktacyj postanowiono wysłać do Budapesztu nieliczną delegację, poczem górnicy powrócili do pracy.

POWODZIE W ROSJI. Donoszą z Moskwy, że Wołga oraz jej rzeki poboczne wystąpiły z brzegów. Rzeka Klijasma zalała miasto fabryczne Osuchowo—Sujewo. 8 osób zatonęło, 11 mostów zostało zniszczonych. Komunikacja kolejowa pomiędzy Włodzimierzem a Niżnym Nowogrodem jest przerwana. Ludność wielu wsi położonych nad Wołgą przebywa obecnie na dachach swych domów. Oddziały wojskowe pełnią służbę bezpieczeństwa.

„JA, ANNA CSILLAG". Anna Csillag była najbardziej znaną figurą reklamową w Europie w ostatnich dziesiątkach lat. Przez 40 lat codziennie zdobił prasę wszystkich krajów we wszystkich językach Europy rysunek i manifest: „Ja, Anna Csillag, z memi olbrzymiemi włosami długości 185 centimetrów"... Twierdząc, że pod ciężarem włosów cierpi na bóle głowy, kazała sobie Anna Csillag, która obecnie liczy 76 lat i od wielu lat mieszka w Wiedniu, obciąć włosy **a la garconne.** Jak widać, Anna Csillag, choć niemłoda, idzie za postępem mody, choćby nawet kosztem swych włosów wypielęgnowanych troskliwie przez długie lata...

KATASTROFA OKRĘTOWA. Parowiec Czicizibu Maru rozbił się wczoraj z powodu burzy obok miejscowości Horomushiro w aponji. 230 osób zaginęło.

Związki i zgromadzenia

—o—

CZŁONKOWIE KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS, ZARZĄDY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I TOWARZYSZE NALEŻĄCY DO STRAŻY PORZĄDKOWEJ proszeni są o przybycie na wspólną konferencję **w piątek dnia 30 kwietnia, o godz. 7 wieczorem do Domu Robotniczego** ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Na porządku dziennym sprawa uroczystości 1 Maja. Referuje tow. poseł **Dr. Bobrowski.** — Obecność wszystkich konieczna.

ZEBRANIE REFERENTÓW NA 1 MAJA. Tow. Wohnouta, dra Rosenzweiga, Ciołkosza, dra Pelzlinga, dra Ringelheima, dra Güntnera, Malisza, Jaroszewskiego, Kühnera, Szymańskiego R., Czecha i Kordysa prosi się o wzięcie udziału w konferencji porozumiewawczej we czwartek 29 bm. o godz. 7 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej. Prosimy o punktualność!

1 MAJA. W czwartek dnia 29 kwietnia o godz. 7-ej zbiorą się w Radzie Rob. (Dunajewskiego 5) wszyscy przewodniczący grup zawodowych lub ich zastępcy w celu omówienia spraw, związanych z obchodem 1 maja. Obecność wezwanych jest konieczna. **Prezydjum Rady Robotn.**

ROBOTNICY Z BORKU FAŁĘCKIEGO. W **piątek 30 kwietnia** o godzinie 2 popołudniu odbędzie się zgromadzenie publiczne w **Borku Fałęckim** w sali p. Libana.

Porządek dzienny: **Obecna sytuacja polityczna i uroczystość 1 Maja.** Referuje tow. W. Wohnout.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRAC. UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ wraz z delegatami wybranymi na Zjazd odbędzie się w piątek 30 kwietnia o godzinie 6 wieczorem w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego l. 5. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna. **Prezydjum.**

TELEGRAMY

—o—

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 28 kwietnia (PAT). Dolary 9.70, 9.72, 9.68.

O ZOSTAWIENIE DYREKCJI KOLEI W STANISŁAWOWIE

Warszawa, 28 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W dniach 27 i 28 bm. bawiła w Warszawie delegacja ludności województwa stanisławowskiego, która była przyjęta przez prezesów klubów sejmowych. Delegacja przedłożyła memorjał udowadniający, że zamierzone zniesienie dyrekcji kolejowej w Stanisławowie jest błędem i że przyniesie to duże szkody polityczne i gospodarcze.

POMOC DLA ŻYDÓW POLSKICH Z AMERYKI

Nowy Jork, 28 kwietnia (PAT). Tutejsza gmina żydowska podjęła kampanję, mającą na celu zebranie funduszu w wysokości 15 miljonów dolarów na pomoc dla żydów cierpiących nędzę, którzy znajdują się w Polsce oraz innych krajach kontynentu europejskiego.

ROKOWANIA Z ABD EL KRIMEM

Udżda, 28 kwietnia (PAT). Jak donosi komunikat oficjalny, 3 delegacje, zebrawszy się na posiedzenie, rozpatrywały specjalne środki, mające na celu zapewnić utrzymanie bezpieczeństwa wojsk na froncie, poszanowanie traktatów międzynarodowych, oraz poszanowanie zawieszenia broni, istniejącego od 18 bm. Następne posiedzenie wyznaczono na dziś rano.

ROZRUCHY W INDJACH

Kalkuta, 28 kwietnia (PAT). W Kalkucie panuje **teror.** Powstańcy przypuścili szturm do głównego urzędu pocztowego i zniszczyli urządzenie wewnętrzne. Szef żandarmerji został w biały dzień na jednej z najruchliwszych ulic miasta zastrzelony. **Liczba osób ranych i zabitych w ciągu ostatnich dni przekroczyła 400 osób.** Syuacja **zaostrza się** coraz bardziej. Wielka część przedsiębiorstw publicznych jest unieruchomiona. Także daje się odczuć brak wody, gazu i elektryczności. Olbrzymie masy odpadków i śmieci pokrywają ulice miasta, ponieważ czyściciele ulic od tygodnia nie pełnią służby. W ciągu ostatnich 24 godzin zmniejszył się dopływ środków żywności tak, że **katastrofa głodowa** da się uniknąć tylko przez szybką interwencję.

Londyn, 28 kwietnia (PAT). „Daily Mail" donosi z Kalkuty, że liczba ogólna zabitych podczas ostatnich niepokojów osób wynosi 38, rannych 320.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5.
J. Lewinger (Trzebinia).

Wezwany przez dra Libmana składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam dra Wiktora Kuźniara do złożenia podobnej kwoty i wskazania następcy. **Swat.**

Na wezwanie kol. Trębacza i Kartona składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam **wszystkich kolegów z elektrowni,** którzy dotąd nie wpłacili, do złożenia takich sum i wyznaczenia następców.
Reingruber Tad.

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: „Św. Joanna".
Sobota popoł.: „Pocałunek Kopciuszka", wieczór: „Św. Joanna".
Niedziela popoł.: „Dar poranka", wiecz.: „Św. Joanna".

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Niespodzianki rozwodowe".
Piątek: Balet G. Bodenwieser.

TEATR NOWOŚCI

Czwartek: „Pan naczelnik to ja".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: Prof. B. Hamel: La vie parisienne.

KINOTEATRY

Nowości: „Droga do grzechu". dramat w 10 aktach. „Czworonożna niania" komedja w 2 aktach.
Promień: „Zemsta Krymhildy", zakończenie filmu „Nibelungi", 10 aktów.
Reduta: Wiosenna rewja humoru.
Sztuka: „Sanin" z Józefem Węgrzynem.
Uciecha: „Jak mi glob ziemski pozował do filmu", 10 aktów.
Wanda: „Dżentelmen od stóp do głów", Tom Mix w dramacie 7-aktowym i „Brzuch w nożu", komedja w 2 aktach.
Warszawa: „Wyścig śmierci".

Mowa tow. posła Diamanda o „projekcie" p. Zdziechowskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 kwietnia

Dzisiaj o godzinie 11 rano rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajdowała się ustawa o **prowizorjum budżetowem.** Referował poseł Rymar, prosząc o uchwalenie prowizorjum. Zabrał następnie głos komunista poseł **Warszawski.** W przemówieniu swojem, nie przedstawiającem żadnej głębszej wartości, próbował od czasu do czasu ukąsić PPS w łydkę.

Powszechna uwaga Sejmu skupiła się na tow. pośle dr. **Diamandzie**, który w świetnem przemówieniu **zdruzgotał poprostu działalność gospodarczą p. Zdziechowskiego**, jak również przez świetne odcinanie się całkowicie ośmieszył zarówno p. Warszawskiego, jak i zawodowych przerywaczy sejmowych z prawej strony Izby.

Tow. **Diamand** oświadczył, że stronnictwo PPS wstąpiło do koalicji a później z niej wystąpiło w tem przeświadczeniu, **że oddaje społeczeństwu usługę.** Chwyciliśmy za wiosła, aby przeprawić nawę państwową przez groźne miejsce, ale potem przekonaliśmy się, **że ster tej nawy jest w niedobrem ręku i że kierunek sam jest zły.** Przedłożyliśmy nasz plan, który nie jest socjalistyczny, ale **stoi na gruncie polskiej teraźniejszości.** Zażądaliśmy okupacji wszelkich walut powstających z eksportu z Polski zagranicę, bo uważaliśmy, że metoda p. Zdziechowskiego poprawienia waluty przez uzyskanie równowagi tylko między przywozem, a wywozem **przypomina chłopa, który powiedział, że termometr idzie do góry, a deszcz idzie na dół.** Podczas gdy program p. Zdziechowskiego jest antyinwestycyjny, nam chodziło o to, aby uzyskać

ŚRODKI NA ZAPŁODNIENIE NASZEGO PRZEMYSŁU.

To co p. Zdziechowski robi, to znaczy obrywać z budżetu pozycję po pozycji i powsadzać mylne liczby, sztucznie doprowadzić do obrazu równowagi, ale to jest robota gospodyni, która przy końcu roku dopiero widzi, że się pomyliła.

P. Zdziechowski żąda także **łagodnej inflacji** i przyznaję, że jest ona na razie łagodną, ale z tą łagodną inflacją to jest tak, jak z cnotą niewieścią: kto raz się z niej wyłamał i pokosztował słodyczy inflacji, ten grzeszy coraz częściej.

Pan minister broni tanlości, a **sam podnosi ceny** tytoniu o 20 proc., bo sprowadza go z zagranicy. Wiem, że program p. Zdziechowskiego ma w bogatych kołach społeczeństwa wielu zwolenników.

Głos na prawicy: I w biedniejszych także!

Tow. **Diamand:** Bywają i biedni w biedniejszych sferach. Niemcy mają przysłowie: „Nie sprzyjaj rzeźnikowi, który cię zarżnie". Ale panowie macie rację, **bywa takie bydło, które jest w sympatji ze swym rzeźnikiem.** Podczas kiedy zmniejszył się import bawełny, książek i wełny, a to są **objawy klęskowe, to import jedwabiu się wzmógł**, ale te biedne sfery używają jedwabiu sztucznego, a prawdziwy jedwab zdobi tylko ciała najbogatszych.

Kwestją główną dla Polski, dla Europy jest

KWESTJA KONSUMCJI

nie kwestja wytwórczości, a kto chce gospodarstwo Polski naprawić, musi się starać o **wzmożenie konsumcji.** Gdybyśmy nie mieli węgla, rudy, ropy, tobyśmy mieli cukier, naftę o połowę taniej. Norwegowie i Włosi dostają nasz węgiel za połowę naszej ceny. Anglicy konsumują nasz cukier za jedną trzecią naszej ceny, a **najbiedniejsi ludzie w naszym kraju płacą tę różnicę między ceną światową a naszym własnym kosztem produkcji.** Nikomu nie zaprzeczam miłości Ojczyzny, ale rodzaj miłości nie jest tensam. Jedni kochają matkę-ojczyznę w ten sposób, że leżąc u jej piersi ssą ją i ssą bez końca; drudzy kochają ją tak, że ją żywią i umożebniają jej wyżywienie tamtych synów, którzy ją tak namiętnie przez ssanie kochają.

Następnie przechodzi tow. dr. Diamand

DO ROZPRAWY Z KOMUNISTĄ WARSZAWSKIM,

wywołując ciętemi odpowiedziami swojemi pod adresem Warszawskiego i Skrzypy burzę wesołości na sali. Na początku stwierdza tow. Diamand, że **gospodarka w sowieckiej Rosji jest gospodarką kapitalistyczną.** P. Warszawski ma do mnie żal, że moi przyjaciele za moją zgodą zasiadali w rządzie koalicyjnym. I ja mam żal do p. Warszawskiego, gdy on zasiada **przy jednym stole z kapitalistycznym rządem angielskim i włoskim**, do którego ma wielką sympatję, bo przecież ten ostatni jest zwyrodniałym synem tejsamej matki (burza wesołości na sali), że chodzi tam prosić, błagać o kredyty, raz prosi i raz grozi i chce pożyczyć. Panie Warszawski, **w czasach niewoli myśmy stali na gruncie Polski a wy na gruncie Rosji, ale dziś stoimy na stanowisku społeczeństwa polskiego**, a ten rząd nie jest dyktatorem, lecz pochodzi z wyboru. Panu rząd się nie podoba, lecz wyszedł on z woli ludu, ale gdybym ja miał do wyboru, czy pan ma rządzić czy p. Moraczewski, to jabym przeciw panu urządził rewolucję.

Pos. **Skrzypa**, komunista: A przeciw prawicy nie urządza pan rewolucji.

Tow. **Diamand:** Nie jestem tak otwarty, jak p. Warszawski, żebym zapowiadał. Ja pana złapię za gardło (wesołość); gdy przyjdzie czas złapać, to się ich złapie (wesołość), **a**le to musi być historyczna konieczność. Dla przyjemności p. Warszawskiego zrealizowania jego programu rewolucji światowej my tego nie zrobimy. **Czas wybierzemy sobie sami.** Jesteśmy stronnictwem walki, ale

MAMY TAKTYKĘ SOCJALISTYCZNĄ A NIE BOLSZEWICKĄ,

dlatego nie wiem, czy pójdziemy **razem**, choć p. Warszawski wzywa nas do jednolitego frontu, chociaż ci, według których dyktatów p. Warszawski musi działać, zapewne nie chcą o tem słyszeć.

W tym momencie tow. dr. Diamand przypomina fatalne próby nawiązania kontaktu pomiędzy partjami socjalistycznemi i komunistami, bowiem na Egzekutywie Międzynarodówki socjalistycznej trzy głosy tylko padły za porozumieniem z komunistami, a 270 głosów powiedziało: nie, **żadnej wspólności z komunistami.** Słowa tow. Diamanda wywołują replikę zarówno ze strony Warszawskiego, jak również ze strony Skrzypy, cięte jednak odpowiedzi tow. Diamanda zmuszają obydwóch komunistów wśród ogólnego śmiechu Izby do przerwania polemiki.

W dalszym ciągu poseł Diamand ponownie przechodzi

DO PROJEKTU SOCJALISTYCZNEGO

i oświadcza: Można projekt socjalistyczny wydania 300 miljonów złotych nazwać inflacją, lecz jest **to zupełnie inny objaw gospodarczy, gdy** kwota ta przeznaczona jest do określonych celów pobudzenia gospodarstwa. Połowa tej sumy ma być przeznaczona **na budownictwo**, powstają więc **nowe wartości**, obciążone temi sumami, dzięki czemu można będzie i ten bilon amortyzować, stopniowo zredukować, a nawet możnaby tę należność waloryzować. **Drugą połowę tej sumy proponujemy na rozbudowę przemysłu.**

Uważamy, **że przemysłem chwilowo rządzą kapitaliści**, ale **okres ten ma się ku końcowi**, gdyż kapitalizm już się przeżył. Ta pozorna inflacja w gruncie rzeczy nie jest inflacją i dziwię się, że się na to nie zgodzono. Czy panowie boicie się **zatrudnienia drobnego przemysłu i wzrostu konsumcji?** Podczas kryzysu w Ameryce przemysłowcy podnieśli płace robotników, **aby umożliwić** im kupno towarów. W ten sposób wytworzyli sztuczne zwiększenie konsumcji. Robotnicy za 8 godzin otrzymali 6 dolarów i tam konsumcja jest.

Poseł **Wierzbicki:** My potaniamy produkcję i rozszerzamy rynek wewnętrzny.

Tow. **Diamand:** Pan płaci dwa, trzy razy tyle cła, co wynosi cała płaca robotników. Przemysłowcy są dziś w tem położeniu, że gotowi są darować cło, obniżyć ceny niżej kosztów produkcji, byle pozbyć się towarów, ale konsumcji niema. I oto przychodzi przedstawiciel tego przemysłu i chce jeszcze **wyrzucać robotników**, aby o ich płace zmniejszyć koszta. Panie Wierzbicki, pan ma zbyt wrażliwe kolana, aby pan mógł dłużej klęczeć w ministerstwie skarbu, błagając o pieniądze (sprzeciwy Wierzbickiego).

Dr. **Diamand:** To tylko powiedziane jest obrazowo. Byłem na zebraniu przemysłowców niemieckich, gdzie postanowiono rozstać się z tradycją, wychodząc z założenia, **że tylko dobrze płatny robotnik może uratować przemysł.** To podaję do albumu p. Wierzbickiemu.

Głos na prawicy: Ale tam pracują dziesięć godzin!

Tow. **Diamand: Nieprawda!** Kwintesencją programu ministra Zdziechowskiego jest polityka p. Wierzbickiego, ale o ile przemysł uważam za szczęście i konieczność dla Polski, o tyle politykę p. Wierzbickiego uważam za szkodliwą, dlatego **też głosować będziemy przeciw prowizorjum** (burzliwe oklaski).

Następnie zabrał głos poseł **Reich** w imieniu Koła żydowskiego. Przemówienie posła Reicha było skierowane przeciw obecnemu rządowi i było wysoce kompromitujące dla p. Stan. Grabskiego. Pan Stan. Grabski, mówi poseł Reich, redukując 42 punkty porozumienia z żydami, do 12 punktów, **degraduje sam siebie**, gdyż trzymiesięczne konferencje z Kołem żydowskiem spycha do rzędu rozmówek, które do niczego nie doprowadziły. Korzysta on z braku podpisu na odnośnych notatkach. Taka metoda szacunku absolutnie nie budzi. Poseł Reich wypowiada się **przeciw prowizorjum.**

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE

Po przemówieniu posła Reicha posiedzenie odroczono do godziny 3 popołudniu. Po wznowieniu posiedzenia zabrał głos **pos. Taraszkiewicz** (białoruska hromada), przytaczając szereg bolączek białoruskich i oświadczając się przeciw prowizorjum.

Pos. **Sanojca** zabiera głos imieniem Stronnictwa chłopskiego i w dłuższem przemówieniu wypowiada się przeciw prowizorjum. W pewnym momencie mówca używa jaskrawych słów na określenie polityki p. Zdziechowskiego, oświadczając, że dzieją się ogromne nadużycia. Ze strony Stronnictwa chłopskiego i Wyzwolenia padają pod adresem ministra Zdziechowskiego okrzyki: **„Minister złodziej"** i bicie w pulpity. Po przemówieniu posła Sanojcy przewodniczący wicemarszałek **Daszyński** przywołał pos. **Polakiewicza i Smołę** w imię godności Izby **do porządku** wraz z zapisaniem do protokółu.

Następnie przemawiał pos. **Łypacewicz** z Wyzwolenia i pos. **Wasyńczuk** (Ukrainiec).

Poseł **Bryl** imieniem Stronnictwa chłopskiego oświadcza, że **podtrzymuje** słowo, którego użył poseł Polakiewicz pod adresem min. Zdziechowskiego i ministra reform rolnych. W imieniu klubu oświadcza, że cały klub solidaryzuje się z wnioskiem posła Polakiewicza.

GŁOSOWANIE

Po końcowem przemówieniu posła Rymara **przystąpiono do głosowania** nad wnioskiem **o skreślenie artykułu pierwszego**, tj. o **odrzucenie ustawy.** Wniosek **upadł.** Również **upadł** wniosek posła Łypacewicza o skreślenie 6 miljonów złotych z budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych i przeniesienie ich do innej pozycji.

Następnie ustawę **przyjęto** w drugiem drugiem czytaniu.

Preliminarz budżetowy przyjęty w trzeciem czytaniu

Marszałek proponuje natychmiastowe trzecie czytanie, a to, aby umożliwić posłom obrządu wschodniego wyjazd na święta wielkanocne. Propozycję marszałka przyjęto. **Preliminarz budżetowy został w trzeciem czytaniu przyjęty.**

Marszałek powraca do incydentu, wywołanego oświadczeniem posłów Polakiewicza i Bryla Marszałek wyraża nadzieję, że ci posłowie, którzy podnieśli zarzuty, względnie ci, którzy się z nimi solidaryzują, sformułują je pisemnie.

O PRZEMYSŁ CYNKOWY

Przystąpiono do ustawy o przemyśle cynkowym. Przemawiał poseł Roguszczak (NPR), a następnie poseł Socha (Stronnictwo chłopskie).

Podczas przemówienia posła Sochy przyszło do **gwałtownego incydentu.** Mianowicie poseł Socha stwierdza na podstawie licznych listów, że posłowie ze stronnictwa „Piast" brali udział

W OPERACJACH FINANSOWO-LASOWYCH

a znaczne sumy **za pośrednictwo** wpływały do sekretarjatu „Piasta".

Jako skompromitowanych wymienił poseł Socha **ks. Nawrockiego, posła Erdmana** i osobistego sekretarza posła Witosa Drendzla. Sprawujący właśnie funkcje sekretarza poseł Erdman krzyknął w czasie przemówienia: **kłamstwo! To nie prawda!**

Marszałek przywołał posła do porządku. Na ławach lewicy podniosła się wielka burza przeciwko posłowi Erdmanowi.

W tej chwili — godzina 8'30 wieczorem — posiedzenie trwa.

Sprawa parcelacji majątku Strzelce

Warszawa, 28 kwietnia. (Tel. wł. „Naprz") Jak się Wasz korespondent dowiaduje Najwyższa Izba Kontroli Państwa przeprowadziła dochodzenia w państwowym banku rolnym. Na skutek tych dochodzeń, kierownik ministerstwa reform rolnych p. Radwan, **skierował sprawę do prokuratury.** Podobno Izba kontroli wykryła szereg nieformalności w związku z parcelacją majątku Strzelce.

Ruch kolejarski

KOLEJARZE PRZED 1 MAJA.

Dnia 25 bm. zwołał Zarząd Koła ZZK. w Krakowie, wiec kolejarzy. Po zagajeniu przewodniczącego kol. Mucka, udzielił tenże głosu kol. Batorowi który w swem przemówieniu zaznaczył, że sytuacja na ogół nie uległa zmianie, a sanowanie skarbu odbywa się dalej, wyłącznie kosztem szerokiej rzeszy pracowników kolejowych.

Z kolei udziela przewodniczący głosu tow. posłowi drowi Bobrowskiemu, który w dosadnem i druzgocącem przemówieniu wykazał próbę sanacji skarbu przez p. min. Zdziechowskiego. Mówca podnosi, że ciężka sytuacja w całej Europie odbiła się głośnem echem także w Polsce. Sytuacja ta zmuszała do szukania ratunku, a załamanie się złotego spowodowało klęskę i nędzę dla tych, którzy pobierają stałe płace. Mówca przedstawia dalej szczegółowy projekt p. min. Zdziechowskiego i podnosi następnie zmniejszenie uposażenia pracowników kolejowych. Mnożną stabilizowano na 43 punkty, mimo że drożyzna i paskarstwo szaleje, obcina się pobory prac. kol. od 5—6% do końca 1926 r. odroczono stabilizację, zakazano przyjmowania do służby do r. 1928, redukcja płac emerytom, zmniejszenie emerytury jeszcze o 4 proc., redukcja rent ofiarom wojny inwalidom, oto projekty p. Zdziechowskiego, ale o zwalczaniu bezrobocia, o rozpoczęciu robót publicznych na szeroką skalę, mowy w tym projekcie niema.

Mówca wykazuje dalej obłudne stanowisko prawicy i chadecji, która patronując Związkom żółtym jak PZK. i enperowskiemu, jak ZZP, sama właśnie przez swych menerów taki a nie inny projekt sanacji Skarbu wysunęła. Tow. poseł Bobrowski wykazuje dalej męskie stanowisko WW. ZZK. który wspólnie z klubem ZPPS i z CKZZ. odbył w dniu 19 kwietnia br. posiedzenie, aby się nad obecnem położeniem klasy pracującej w ogólności, a kolejarzy w szczególności zastanowić. — Wyniki tychże obrad są zebranym znane z odezwy wydanej przez Zarząd Gł. ZZK i wystąpienia z koalicji posłów socjalistycznych.

Kolejarze muszą dziś pokazać, że chcą żyć, że sobie nie dadzą wziąść pracy, wygrana lub przegrana, zależy od nich samych, albo pójdą do walki albo będą lokajem kapitalistów. Należy zdobyć dusze obojętnych, należy stanąć wszystkim w zdecydowanych szeregach, należy podać sobie ręce, niech wrogowie widzą, że lud pracujący jest silny i zdolny do walki, i że nie cofnie się przed żadnym systemem, jaki mu narzuconym zostanie. — Razem do walki — razem do zwycięstwa.

Po przeprowadzeniu głosowania, zarządzonego przez Zarząd Gł. ZZK. przewodniczący oddaje pod głosowanie rezolucję, którą zebrani jednomyślnie uchwalili. W rezolucji pracownicy kolejowi stacji Kraków zebrani dnia 25 kwietnia 1926 po wysłuchaniu sprawozdania posła Bobrowskiego i czł. ZO. ZZK. uchwalają: 1) W obronie postulatów ekonomicznych wysuniętych przez ZZK stoją solidarnie do dyspozycji Z. gł. ZZK; 2) rozumiejąc zdradziecką taktykę PZK, który godzi się na obniżkę poborów i niewypłacanie mnożnej oświadczają, że akcji obronnej kolejarzy nie wstrzymają menerzy PZK; 3) postanawiają solidarnie wziąść udział w głosowaniu zarządzonem przez zarząd główny ZZK; 4) postanawiają w dniu 1 maja wstrzymać się od pracy, za wyjątkiem pracowników niezbędnych do utrzymania służby ruchu, na kolei.

—ooo—

TARNÓW. Od trzech lat czyni zawodowe Zjednoczenie kolejarzy (ZZP) wycieczki do Tarnowa, lecz za każdym razem ponosi sromotną porażkę. Niedawno przybył do Tarnowa p. Gabrjel i szumnie obiecywał pisarzom wozowym IX stopień płac, opowiadał jak p. Sławikowskiego postawił w stan oskarżenia i inne niestworzone rzeczy, tak, że członkowie ZZK sądzili, że p. Gabrjel spadł z księżyca. Dostał on też należytą odprawę od przedstawicieli koła ZZK, a że p. Gabrjel prawdy nie chciał usłyszeć, uciekł ze zgromadzenia krzycząc we drzwiach, że zgromadzenie rozwiązuje. Lecz mimo tej porażki chciał p. Gabrjel w Tarnowie odbyć zgromadzenie i wykazać, jakim on jest obrońcą mas kolejarskich. To też zjechali p. Gabrjel z konduktorem Kabatem do Tarnowa dnia 12 kwietnia br. i bez żadnego wyboru prezydjum chcieli swój referat wygłosić i bez żadnej dyskusji zgromadzenie rozwiązać. Tego już było za dużo nawet zwolennikom p. Gabrjela. Zgromadzeni oburzeni takiem zachowaniem się, domagali się wyboru prezydjum, otwarcia dyskusji, a następnie p. Gabrjel miał dać gwarancję, że ze zgromadzenia nie ucieknie i policji nie będzie żądał, jak to miało miejsce przy ostatniem zgromadzeniu. Temi postulatami przyciśnięty do muru, wolał p. Gabrjel zgromadzenie rozwiązać, aniżeli usłyszeć kilka słów prawdy o swej warcholskiej robocie i rozbijaniu solidarności robotniczej. Tak zorganizowany i uświadomiony robotnik nie idzie już więcej na lep demagogów, ale im daje na każdym kroku należytą odprawę.

NOWY SĄCZ. Dnia 28 marca odbyło się walne zgromadzenie członków miejscowego Koła ZZK. Sprawozdanie z czynności Zarządu zdał kol. Malkowski, a uzupełnili kol. Kimner i Cich.

Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja, w której zabierał głos szereg kolegów, stwierdzając ciężkie położenie pracowników kolejowych i wzywają nowo wybrany Zarząd do wytężonej pracy w obronie zagrożonych praw i oświadczając kategorycznie że w obronie swych praw i postulatów wystosowanych przez Central. Zarząd staną na każde wezwanie swoich władz związkowych.

Ustępującemu zarządowi walne zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie absolutorjum, poczem wybrano nowy zarząd:

Prezes Matkowski Jan, zastępcy: Cich Józef, Hamiga, sekret. Kimner Stanisław, zastępca Płaszkowski Alfred, skarbnik Cholewa Stanisław II, zastępca: Kotarba Józef.

Członkowie zarządu: Krzyżak Wincenty, Budnik Woj., Pikul Józef, Maziarski Stanisław, Repel Marjan, Kawalec Franc., Majewski Wład., Fliśnik Leon, Płaskonka Franc.

SUCHA. Dnia 17 kwietnia odbyło się ogólne zgromadzenie kolejarzy w Suchej. Referował członek Z. O. kol. Chudzik.

RZESZÓW. Dnia 18 kwietnia br. odbyło się ogólne zgromadzenie w Rzeszowie. Referowali członkowie Z. O. kol. Chudzik i Wilkoń. Na obu zebraniach po szerokiej dyskusji zadecydowano bronić się przeciwko redukcji i dalszemu stosowaniu obniżki poborów.

Z niedoli urzędników prywatnych

Świeżo wyszedł z druku Nr. 2 „Biuletynu Centralnej organizacji Zw. zawod. pracowników umysłowych". W korespondencji z Lublina czytamy:

„Pracodawcy rozzuchwaleni korzystną dla siebie konjunkturą, wywołaną kryzysem ekonomicznym i bezrobociem, czynią starania, by w większym jeszcze stopniu pognębić i tak już zgnębionych pracowników. I tak naprzykład Syndykat rolniczy w Lublinie zażądał od urzędników przyjęcia zobowiązania pracy za dwutygodniowem wymówieniem. Bezprawne to żądanie spotkało się ze stanowczym sprzeciwem urzędników, którzy znaleźli oparcie w Związku Zawodowym i Radzie Okręgowej i akcję wygrali".

Drugi wypadek — również drastyczny zdarzył się — wedle „Biuletynu" — w pozostającym pod bezpośrednim wpływem posła ks. Adamskiego — „Banku Związku spółek zarobkowych", oddział w Lublinie.

„Z Centrali tego banku — pisze „Biuletyn" — zażądano zredukowania pracownikom pensji o 30%, w przeciwnym razie zagrożono zredukowaniem 5 urzędników, a gdy urzędnicy pod presją przyjęli warunek Dyrekcji, to jednocześnie w krótkim czasie również wymówiono pracę 5 urzędnikom, nie przywracając pozostałym poprzednich norm płacy. Postępowanie władz Banku Związku Spółek Zarobkowych jest bardzo charakterystyczne, tembardziej, że Bank ten jest instytucją zasobną i korzystającą ze znacznych kredytów w bankach państwowych i, bynajmniej, nie jest zmuszony stanem interesów do podobnego postępowania z pracownikami. Jest to więc dolewanie oliwy do ognia i celowe pogarszanie i tak ogromnie ciężkiej sytuacji ogólnej. Zarządzenie to pracownicy potraktowali jako wyzwanie ze strony Banku. Rada Okręgowa zwróciła się do Centralnej Organizacji o interwencję w tej sprawie w Centrali Banku w Poznaniu".

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).